Nr 117. Kraków, Niedziela 23 Maja 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Duker. M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya jeneralna nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa. W dyskusyi tej wziął także udział minister baron Prażak, a prócz niego przemawiało jeszcze 5 mowców. Na następnem posiedzeniu, które się odbędzie we wtorek, przyjdą do głosu wybrani wczoraj mowcy jeneralni: Dr Exner i Dr Biliński, tudzież referenci większości i mniejszości komisyi: ks. Alojzy Liechtenstein i dep. Neuwirth.

Oddanie majątku i biur konsystoryalnych obu dyecezyj, poznańskiej i gnieźnieńskiej w ręce właściwych władz duchownych nastąpiło rzeczywiście d. 20 b. m. Akt ten umożliwiły tymczasowe nominacye arcybiskupa X. Juliusza Dindera.

Ogłoszenie nowej ustawy kościelno-politycznej nie ukazało się dotąd w urzędowym dzienniku pruskim, chociaż już dziesięć dni upłynęło od jej uchwalenia.

Ustawę względem opodatkowania cukrowni przyjął parlament niemiecki w drugiem czytaniu.

Ks. Bismark wyjechał na kilka dni do Friedrichsruhe, wróci jednak podobno w niedzielę, aby wziąć udział w rozprawach nad ustawą opodatkowania wódki.

W Izbie greckiej zaszły wypadki, które za ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi demobilizacyi uważać można. Stephanopulos, stronnik Trikupisa, został obrany prezesem Izby. Wybór ten umożebniły odcienia dawnych ministrów Deligeorgisa, Sotiropulosa i Rhallisa, o których przypuszczano, że za Delyannisem głosować będą.

Trikupis, powołany na przewodniczącego nowego gabinetu, zajmuje się złożeniem go; sam zamierza podobno objąć tekę ministerstwa spraw zagranicznych i wojny.

Do ludu, zgromadzonego przed Izbą deputowanych, przemówił Trikupis w uspokajający sposób, robiąc mu nadzieję, że w przyszłości znajdzie się pora zaspokojenia życzeń Grecyi, od których teraz chwilowo pod naciskiem mocarstw odstąpić wypada.

Mówią, że skoro tylko król skład nowego gabinetu zatwierdzi, Trikupis rozwiąże Izbę i przystąpi do demobilizacyi.

Telegrafowany nam wczoraj fakt o zaczepieniu przez Turków jednego z oddziałów greckich, który się może zadaleko pod linię nieprzyjacielską posunął, zrobił w Atenach niemiłe wrażenie. Wydano podobno rozkaz, aby unikać wszelkiej zaczepki, gdyby jednak i w cofnionych teraz nieco pozycyach ponowić się miała, odeprzeć ją z całą energią.

Różne dzienniki zwracają dziś uwagę na ukaz carski, wydany z powodu uzupełnienia floty rosyjskiej czarnomorskiej nowym okrętem „Częsme“, i wyrażają zdanie, że chociaż ukaz mówi tylko o gotowości odparcia wszelkiej zaczepki, samo wydanie ukazu w obecnej chwili, kiedy sprawy bałkańskie nie są jeszcze w zupełności załatwione, ma znaczenie wyzywające.

Rosyjska flota czarnomorska liczy, łącznie ze spuszczonym świeżo na morze pancernikiem „Czesme,“ 7 okrętów pancernych, 28 parowców wojennych, 59 okrętów transportowych i 16 statków torpedowych; uzbrojonych 166 działami. W tych dniach ma być w Mikołajewie spuszczonym na morze jeden jeszcze okręt pancerny „Katarzyna.“

Mosk. Wied. odezwały się świeżo w bardzo rozdrażniony sposób o przyjaznych stosunkach Niemiec z Anglią i zastanawiają się nad tem, po czyjej też stronie stanęłyby Niemcy na przypadek poróżnienia się Rosyi z Anglią.

Francuski minister wojny jenerał Boulanger przedłożył radzie ministrów projekt do nowej ustawy wojskowej. Głównemi zmianami w niej są: ograniczenie służby w armii czynnej do lat trzech, zniesienie jednorocznej służby ochotników, z pewnemi tylko uwzględnieniami dla młodzieży oddającej się studyom. Kontyngens armii czynnej, ktory *de jure* ma wynosić jak dotąd 472,000 ludzi, wynosić będzie 545,000 przez to, że cały kontyngens rekrutów będzie ściąganym w dniu 30 listopada, 1 zaś listopada rozpuszczoną będzie odpowiednia liczba dokładnie już wyćwiczonych żołnierzy. Przez to wzrosną gotowe do boju rezerwy.

Sprawa książąt orleańskich nie przestaje być przedmiotem ożywionych rozpraw prasy republikańskiej.

Zaraz po ślubie Don Carlosa, następcy tronu hiszpańskiego z księżniczką orleańską Amelią, zamierza podobno ojciec jego Don Luiz zrzec się tronu i oddać go synowi.

Znamieniem obecnego stadyum publicystyki naszej jest brak zasadniczej dyskusyi, rzeczowej, że się tak wyrazimy, polemiki, którąby wyjaśniała wzajemny stosunek przeciwników do tego, lub owego problematu, będącego na porządku dziennym, lub zarysowującego się w przyszłości. Napaść, podsuwanie lub przekręcanie cudzych myśli ze stanowiska stronniczego, często z osobistych pobudek, a zawsze w rażącej formie i z płytkością już nie poglądów, ale frazesów oddawna zużytych i wytartych — oto, z czem najczęściej spotykać się trzeba, a że walczyć nie warto, więc dyskusya i polemika dziennikarska degeneruje u nas coraz więcej, schodzi z artykułów rezonowanych do kroniki miejscowej, gdzie od czasu do czasu potrzeba się opędzić drobnym owadom, których ukąszenie niezdolne sprawić bolu, ale swędzenie. Od Wojskiego z Soplicowa potrzebaby pożyczyć klapki na muchy, gdy się czyta na przykład takie napaści, jak niedawno na Uniwersytet krakowski, oskarżany o protekcyonalizm, zastój, niedbałość, lub w imię zasad demokratycznych oskarżenie, że ludzie dobrze urodzeni zamiast innego sportu, piszą rozprawy naukowe i wciskają się na katedry. Co za szkoda! wszak gdyby próżnowali i sportem się bawili, wtedy możnaby gromić całą szlachtę i arystokracyę, że dla wszystkiego obojętna, niczem poważnem się nie zajmuje, marnotrawiąc życie i zdolności.

To tylko dla przykładu, na jakim stopniu u nas stoją pseudodemokratyczne dzienniki, a jeżeli nie umieją poszanować nawet tego jedynego ogniska życia naukowego, silniej rozbudzonego w murach uniwersytetu i w murach Akademii — to tembardziej z obowiązku opozycyjnego szukania na calem dziury, pisma tego rodzaju egzagerują i generalizują swe nieuzasadnione zarzuty z dziedziny życia politycznego, służby publicznej na innych polach i t. p.

W takich warunkach, gdzie zawsze o osobistości i pewne sfery chodzi, gdzie zła wiara założeniem, a celem budzenie tylko ogólnej nieufności i ogólnego niezadowolenia — rozbiór kwestyj spornych, dotyczących rdzenia spraw i interesów kraju, staje się niemożliwy, gdy jedna część prasy spełnia systematycznie zadanie prokuratorów, a właściwie donosicieli i sykofantów ludowych — druga część ma tem więcej nałożony obowiązek obrony, aby wszystko, co się robi często z wielkiem wysileniem, nie poszło na marne.

Chcąc zmierzyć się z opinią najczęściej diametralnie przeciwną zasadom naszego dziennika, ale umiejętnie rozwijaną i ściągającą się do zasad i kwestyj, a nie do osób lub sfer, sięgnąć trzeba daleko bo aż do petersburskiego *Kraju*.

Ważny posterunek zajął ten organ, objął szeroki zakres i wzorowo go zapełniać umie. Różnimy się z *Krajem* w tem, co najbardziej rdzenne, bo w zasadach filozoficzno-religijnych, w kwestyach społecznych i plemiennych, — a podobno, gdyby dyskusya była zupełnie swobodną, w samem nawet pojęciu składników i podstaw narodowości, oraz jej moralnych granic. Mimo tego jednak dyskusya, a nawet porozumienie w wielu punktach o tyle łatwiejszem, że tu nie frazes z frazesem, tem mniej napaść z obroną, lecz przekonanie może się zmierzyć z przeciwnem przekonaniem.

Niedawno czytaliśmy w *Kraju* z powodu procesu socyalistów w Warszawie uwagi, godne zaznaczenia, które nie powinny minąć bez wrażenia wśród młodzieży, lgnącej do nowych prądów, a tem samem więcej mogącej mieć zaufania do *Kraju*, wysuniętego w jakąś słowiańsko-demokratyczną przyszłość — niż do *Czasu*, opierającego narodowość na katolicyzmie i tradycyi historycznej.

Oto, co *Kraj* pisze o udziale młodzieży polskiej w związkach socyalistycznej natury:

U nas przeciwnie, uleganie temu duchowi (nihilizmu) łączy się rzec można z wykoszlawieniem natury własnej, ze zrzeczeniem się podań odziedziczonych.

...Podnieść musimy ten fakt niezaprzeczony, że agitacya, która usiłuje szerzyć wśród ludu naszego wrogie religii poglądy, a zatem tępić główną podstawę jego samowiedzy narodowej, działa najzupełniej zgodnie i łącznie z przymusowem szczepieniem ludowi poznańskiemu limfy germanizacyjnej. Propaganda, która drugą nadzieją przyszłości — młodzież, usiłuje odwieść od uczucia społecznego i pracy dla utrzymania bytu ku mrzonkom o jakichś wszechświatowych nadziejach komunistycznych, w których wystąpićby nam wypadło tylko w charakterze jednostek, służących za narzędzia dla obcych nam spraw rewolucyjnych — powinna wywołać z naszej strony opór stanowczy i bezwarunkowy. Niech młodzież nasza zachowa tyle niezależności i samowiedzy narodowej, aby dumnie mogła przyznać się do zacofania w tej robocie, która pod postacią domniemanego postępu kryje niezaprzeczoną zdradę wszystkiego, co najdroższem być powinno.

Położenie nasze obecnie jest takie, iż żadnych ideałów dalekich mieć nie możemy i nie powinniśmy. Jedynym naszym ideałem — trwać i rozwijać się przez pracę. Zachowanie bytu, służba powszechna dla wzmocnienia i rozwoju sił moralnych, umysłowych i ekonomicznych, jest to wprawdzie zadanie skromne, ale wystarczające, aby zaprzątnąć wyobraźnię bujną, nadmiar sił młodych kipiących i rwących się do szerszej widowni. Niechże więc ten, kto się tem czuje niezadowolony — odstąpi. Niech się z gotowości swej do poświęceń na innem polu nie pyszni — ten, kto dla rodziny własnej skołatanej nieszczęściem pracować nie chciał, gardząc pracą powszednią. Ale niech zostaną zdrowi na posługach obowiązku, wskazanego przez rozum praktyczny, przez miłość, przez wszystko wreszcie, co w człeku święte, ci, którym ten ideał miłości rodzinnej jeszcze przyświeca, niech nie dadzą skusić się widmem jakichkolwiekbądź innych powinności urojonych. Albowiem kto swych w cierpieniu kochać i pilnować nie umiał, ten daremnie wyszukiwać będzie dla siebie obowiązku użyteczniejszego i pracy wznioślejszej.

Kraj, przemawiający na cały obszar tych ziem polskich, gdzie wpływ dążeń nurtujących społeczność rosyjską działa bezpośrednio na młodzież naszą, pięknie spełnił swój obowiązek i dowiódł, że choć punkt wyjścia może być odmienny, pozostaje zawsze wspólna suma tych prawd i tych poczuć, na których owa „miłość rodzinna“ spoczywa.

Kraj wiele się zajmuje sprawami galicyjskiemi, a nie zawsze szczęśliwe od swych korespondentów otrzymuje informacye, często oddaje ujemne usługi i krzywe rozwija poglądy o naszych zadaniach, biedach, kwestyach spornych, bądźto, że patrzy ze zbyt wielkiego oddalenia, bądź że przez okulary pewnych uprzedzeń, predylekcyj lub doktryny.

Tak i w ostatnim Nrze z powodu baśni rozgłoszonych po świecie, o bajkach krążących wśród ludu. Słusznie nader bierze stąd assumpt do obrachunku z naszych robót od ćwierćwieku, słusznie także wytyka drobne stosunkowo rezultaty, a liczne niedostatki, ale w wielu szczegółach się myli. Za podstawę obrachunku tego bierze *Kraj* artykuły Józefa Szujskiego z pierwszych lat jego politycznej w sejmie działalności, a już tem samem chwyta nas poniekąd za serce i do porozumienia skłania. Wszelako autor artykułu, równy znawca w rzeczach sztuki, jak w sprawach polityki i prawa, mniejby pesymistycznie oceniał to co się w Galicyi zrobiło lub nie zrobiło, gdyby sobie przypomniał, że zawsze ideał artysty, gdy przystępuje do dzieła bywa wyższy i szerzej pojęty, niż kiedy go wciela w materyał. Realizm faktów rzadko dopisuje najszlachetniej zakreślonym programom. Tak i z pismami politycznemi Szujskiego z przed ćwierćwieku, które były wspólnym wyrazem całego grona druhów politycznych i nie przestały być drogowskazem, choć warunki wykonania wymagały modyfikacyi, ustępstw, a nawet zmian.

Nie pojmujemy wcale, że *Kraj* zdaje się brać za objaw ujemny, że w sejmie nie zasiadają posłowie włościanie. Dobrze było, że byli na pierwszych sejmach, ale ich obecność była anomalią, tylko uprzedzeniem dawnem usprawiedliwioną; że dziś ich niema, to bądź co bądź dowód, że uprzedzenie jeśli nie znikło całkowicie, to znacznie się zatarło. Żadnaby tu presya nie pomogła, gdyby wśród ludu nie było istotnego postępu. Ale posłowie z włościan wybrani poczuwają się do obowiązków wobec tej właśnie kuryi wyborców, wobec ludu wiejskiego, dlatego poza organizacyą klubów i stronnictw, łączą się oni w osobnym kole do spraw specyalnie ludu wiejskiego, jako wybrani od włościan.

Podzielamy najzupełniej żal, jaki wywołuje w *Kraju* nieziszczony program gminy zbiorowej z r. 1867, ale przeczymy aby ta sama dążność nie znalazła później obrońców. Powracała ona do Izby wraz z szerzej rozwiniętym programem reform — a zbyteczna tu i może niewczesna byłaby rzecz wyjaśniać powody jej niepowodzenia. W ustawodawstwie parlamentarnem bywają chwile rozstrzygające — a gdy się obierze z dwóch dróg jedną, choć po wielu latach w głębi przekonania uznać trzeba, że tamta byłaby lepszą — nawracać do rozstajnego punktu, nie jest łatwo i niezawsze bezpiecznie.

Dłużej jeszcze przyszłoby nam się rozprawić z *Krajem* o kwestyi ruskiej, bo tu ten dziennik najczęściej grzeszy zapoznaniem istotnego stanu rzeczy — a interwencya z oddalenia i to jednostronna nie bywa korzystną. Jeśli zaś problemat narodowościowy nierozstrzygnięty, bo drogą coraz dalej idących koncesyj roztrzygnąć się nie da — to na pociechę naznaczyć można, że problematu społecznego na Wschodzie Galicyi niema — skoro nawet owe baśnie krążące nad Dunajcem i Białą nigdzie po za linią Sanu się nie pojawiły.

Nie przeceniamy zaiste osiągniętych w Galicyi rezultatów i czujemy mnogie niedostatki. Wszelako jest w tem także nieco modnego pesymizmu, owszem echo negatywnych sądów, oskarżeń i zarzutów prasy galicyjskiej, gdy tylko ujemne widzimy strony. Czego Galicyi brak, to wiary i ufności w to co robi, to otuchy, że się więcej zrobić da — że mimo licznych strat i ciężkich zawodów — idziemy zwolna naprzód, nietylko stanowiskiem, jakie ta dzielnica zajęła, nietylko utrzymaniem tego, co zdobyła, ale i zapełnieniem ram, jakie jej pracom nadano.

A więc obok krytyki, potrzeba także przyznania, poparcia i ufności, jeśli mamy utrzymać ciągłość tych celów, myśli i zadań, jakie z początku drogi naznaczyły takie umysły i duchy jak Józef Szujski.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 20 maja.

(*a*) Baron Königswarter, członek Izby panów i jeden z najbogatszych bankierów tutejszych, oraz baron Doblhof, członek Izby poselskiej, wystąpili z komisyi kontroli długów państwa. Obaj należą do opozycyi, a p. Königswarter jest nadto osobistym, i to jednym z najwięcej zawziętych przeciwników ministra skarbu. Dziennik, który rej wodzi w tutejszej prasie opozycyjnej, a o którym mówią, że otrzymuje stałą subwencyę od p. Königswartera, stara się wyzyskać to zajście po swojemu, mieszając prawdę z fałszem i przedstawiając rzecz tak, jakoby ta secesya dwóch członków, równie jak ustąpienie byłego sekretarza komisyi, radcy Langhamera, była skutkiem starcia między komisyą a ministrem skarbu, starcia wywołanego początkowo przez większość komisyi, a więc przez członków należących do stronnictwa rządowi przychylnego, którzy zobaczywszy, iż minister zmarszczył Jowiszowe brwi, ulękli się i do mysiej dziury uciekli, do której owi waleczni panowie nie chcieli im towarzyszyć i woleli poledz z honorem. Sprawa, w tem świetle przedstawiona, wybornie się nadaje do całego szeregu artykułów opozycyjnych, a wiadomo, iż w oczach *Nowej Pressy* każda rzecz tak się mieć musiała, jak jej potrzeba, a nie tak, jak w istocie było. Nie trudno zaś dowiedzieć się o istotnym tej sprawy prze-

---

POTOP

(237)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom piąty.

(Ciąg dalszy).

Skrzyknięto się zatem na szturm. Pan Grodzicki sprzeciwiał mu się do ostatniej chwili, twierdząc, że póki wyłom niezrobiony, miasto nie może być wzięte, chociażby nietylko ciurowie, ale sama regularna piechota poszła do ataku. Lecz ponieważ król dał już poprzednio pozwolenie, musiał zatem ustąpić.

Dnia 15 czerwca zebrało się około sześciu tysięcy obozowej czeladzi, przygotowano drabiny, pęki chrustu, wory z piaskiem, bosaki, i pod wieczór tłum zbrojny po większej części tylko w szable, począł ściągać się w miejsce, gdzie podkopy i ziemne osłony przymykały najbliżej do fosy. Gdy się już ściemniło zupełnie, na dany znak ruszyli pacholikowie z wrzaskiem okropnym ku fosie i poczęli ją zasypywać.

Czujni Szwedzi przyjęli ich morderczym ogniem z muszkietów, dział, i bitwa zaciekła zawrzała na całej wschodniej stronie miasta. Ciurowie pod zasłoną ciemności zarzucili w mgnieniu oka fosę i kupą bezładną dotarli aż do murów.

Pan Kmicic uderzył we dwa tysiące na ziemny fort, który Polacy zwali „kretowiskiem“, stojący w pobliżu bramy krakowskiej, i mimo rozpaczliwej obrony zdobył go jednym zamachem. Załogę rozniesiono na szablach, nikogo nie żywiąc. Działa rozkazał pan Andrzej zwrócić ku bramie, częścią zaś ku dalszym murom, aby przyjść z pomocą i osłonić nieco te kupy, które wdrapać się na nie usiłowały.

Tym zaś nie poszczęściło się w równym stopniu. Pachołkowie przystawiali drabiny i darli się na nie tak zapamiętale, że najbardziej ćwiczona piechota nie potrafiłaby lepiej; lecz Szwedzi sami, zabezpieczeni blankami, sypali im ogień w same twarze, spychali przygotowane kamienie i kłody, pod których ciężarem łamały się w drobne drzazgi drabiny; wreszcie piechota spychała szturmujących z pomocą długich dzid, przeciw którym szable nie mogły nic wskórać.

Przeszło pięciuset co najdzielniejszej czeladzi legło pod murem; reszta, pod nieustającym ogniem, schroniła się napowrót przez fosę do polskich przykopów.

Szturm był odparty, ale ów forcik pozostał w ręku polskiem. Próżno Szwedzi walili doń przez całą noc z najcięższych kartaunów; Kmicic odpowiadał im również przez całą noc z tych dział, które zdobył. Dopiero nad ranem, gdy uczyniło się widno, rozbito mu je co do jednego.

Wittemberg, któremu o ów szaniec jak o głowę chodziło, wysłał wówczas piechotę z rozkazem, by nie ważyła się wracać, nie odzyskawszy straty; lecz pan Grodzicki w tejże chwili posłał Kmicicowi posiłki, z pomocą których ten nietylko odparł piechotę, ale wypadł za nią i gnał aż do krakowskiej bramy.

Pan Grodzicki tak był uradowany, że osobiście pobiegł do króla z relacyą.

— Miłościwy panie! — rzekł — byłem przeciwny wczorajszej robocie, ale teraz widzę, że niestracona! Póki ten szaniec był w ich ręku, póty nie mogłem nic wskórać przeciw bramie, a teraz, niech jeno działa ciężkie nadejdą, w jednę noc wyłom uczynię.

Król, który był frasobliwy, że tylu dobrych pachołków pobito, uradował się słowami pana Grodzickiego i zaraz spytał:

— A kto tam w owym szańcu ma komendę?

— Pan Babinicz! — odpowiedziało mu kilka głosów.

Król w ręce klasnął.

— Ten wszędy musi być pierwszy!.. Mości jenerale! znam ja go! Okrutnie to zacięty kawaler i nie da się wykurzyć!

— Winaby to była nie do odpuszczenia, miłościwy panie — odrzekł Grodzicki — gdybyśmy na to pozwolili. Jużem mu tam piechoty posłał i działek, bo że go tam będą wyburzali, to będą! O Warszawę chodzi! Tyle ten kawaler złota wart, ile sam waży!

— Więcej wart! bo to nie pierwszy i nie dziesiąty jego postępek! — odrzekł król.

Poczem kazał sobie podać co duchu konia, lunetę i pojechał patrzyć na szaniec. Lecz z za dymów wcale nie było go widać, bo kilkanaście kartaunów ziało nań ogniem nieustannym, rzucano nań faskule, granaty, blachy napełnione kartaczami. A przecie szaniec ów leżał tak niedaleko bramy, że nieledwie i strzały muszkietowe donosiły, to też granaty widać było doskonale, jak wylatywały nakształt obłoczków w górę i, opisując łuk bardzo zgięty, wpadały w ową chmurę dymu, roztrzaskując się w niej z hukiem okropnym. Wiele padało aż za szaniec i te tamowały przystęp posiłkom.

— W imię Ojca i Syna i Ducha świętego! — rzekł król. — Tyzenhauz! patrz!

— Nic nie widać, miłościwy królu!

— Kupa ziemi porytej jeno zostanie! Nie może inaczej być! Tyzenhauz, wiesz, kto tam siedzi?

— Wiem, miłościwy królu, Babinicz! Jeśli żyw wyjdzie, będzie mógł powiedzieć, że za życia był w piekle.

— Trzeba mu tam jeszcze świeżych ludzi podesłać! Mości jenerale...

— Już rozkazy wydane, ale trudno im dojść, bo granaty przenoszą i okrutnie gęsto z tej strony fortu padają.

— Ze wszystkich dział do murów mi bić, żeby dywersyę uczynić!

Grodzicki ścisnął konia ostrogami i skoczył ku szańcom. Po chwili ozwały się działa na całej linii, a nieco później widać było, jak świeży oddział piechoty mazurskiej wyszedł z przykopów i kopnął się biegiem ku kretowisku.

Król wciąż stał i patrzył. Nakoniec zakrzyknął:

— Godzi się Babinicza zluzować w komendzie. A kto, mości panowie, zechce go na ochotnika zastąpić?

Skrzetuskich, ni Wołodyjowskiego nie było w tej chwili przy osobie pana, więc nastała chwila milczenia.

— Ja! — ozwał się nagle pan Topór Grylewski, towarzysz lekkiego znaku imienia prymasa.

— Ja! — powtórzył Tyzenhauz.

— Ja! ja! ja! — ozwało się zaraz kilkanaście głosów.

— Kto pierwszy się ofiarował, niech ten idzie! — rzekł król.

Pan Topor Grylewski przeżegnał się, następnie przechylił do ust manierkę i skoczył.

Król stał i patrzył ciągle w chmurę dymów, któremi przykryte było kretowisko, a które ciągnęły się wyżej nad niem nakształt mostu, aż do samych murów. Ponieważ fort leżał bliżej Wisły, więc mury miejskie górowały nad nim i dlatego ogień był tak straszliwy.

Tymczasem huk dział zmniejszył się nieco, choć granaty nie ustawały opisywać łuków; natomiast grzechot strzałów muszkietowych rozlegał się tak, jakby tysiące chłopów biło cepami w klepisko.

— Widać znów idą do ataku — rzekł Tyzenhauz. — Gdyby mniej było dymów, widzielibyśmy piechotę.

— Podjedźmy nieco — rzekł król, ruszając koniem.

Za nim ruszyli inni i jadąc brzegiem Wisły od Ujazdowa, podjechali prawie do samego Solca, a ponieważ sady pałaców i klasztorów, schodzących ku Wiśle, były jeszcze w zimie przez Szwedów na opał wycięte i drzewa nie zasłaniały widoku, mogli więc przekonać się i bez lunet, że Szwedzi istotnie znów ruszyli do szturmu.

— Wolałbym tę pozycyę stracić — ozwał się nagle król — niż żeby Babinicz miał zginąć!

— Bóg go obroni! — rzekł ksiądz Cieciszowski.

— I pan Grodzicki nie omieszka posiłków posłać! — dodał Tyzenhauz.

Dalszą rozmowę przerwał jakiś jeździec, który zbliżał się całym pędem od strony miasta. Tyzenhauz, mając wzrok tak bystry, że gołem okiem lepiej widział, niż inni przez perspektywy, porwał się na jego widok za głowę i krzyknął:

— Grylewski wraca! Babinicz musiał poledz i fort zdobyto!

Król przysłonił oczy rękoma, tymczasem Grylewski przyskoczył, osadził konia na miejscu i łapiąc powietrze ustami, zawołał:

— Miłościwy panie!

— Co tam? zabit? — spytał król.

— Pan Babinicz powiada, że mu tam dobrze i nie chce zastępcy, prosi tylko, by mu jeść przysłać, bo od rana nic w gębie nie mieli!

— Żyje zatem?! — krzyknął król.

— Powiada, że mu dobrze! — powtórzył pan Grylewski.

Inni zaś, ochłonąwszy ze zdumienia, poczęli wołać:

— To fantazya kawalerska!

— To żołnierz!

Później zaś do pana Grylewskiego:

— A, już potrzeba było zostać i koniecznie go zluzować. Nie wstyd to wracać?... Tchórz waści obleciał, czy co? Lepiej się było nie podejmować!

Na to pan Grylewski:

— Miłościwy panie! Kto mi tchórza zadaje, temu się sprawię na każdem polu, ale przed majestatem muszę się usprawiedliwić. Byłem w samem kretowisku, czegoby może niejeden z ichmościów nie dokazał, ale ów Babinicz jeszcze mi do oczu za moją intencyę skoczył. „Idź waść (powiada) do kaduka! Ja tu pracuję, ledwie (powiada) ze skóry nie wylezę i na gawędy nie mam czasu, a sławą, ni komendą dzielić się z nikim nie chcę. Dobrze mi tu (powiada) i ostanę, a waści za okop każę wyprowadzić! Bodaj cię zabito! (powiada). Żreć nam się chce, a tu mi komendanta, nie strawę przysyłają!“ Com miał robić, miłościwy panie? Nawet się i humorowi jego nie dziwuję, bo tam im ręce od roboty opadają?

— A jakże? — spytał król — utrzyma on się tam?

— Taki straceniec! Gdzie on się nie utrzyma! Tegom jeszcze zapomniał powiedzieć, co mi na odchodnem krzyknął: „Będę tu i tydzień siedział i nie dam się, bylem miał co jeść!“

— Można-że tam wysiedzieć?

— Tam, miłościwy królu, istny dzień sądu! Granat pada za granatem, czerepy, jako djabły, koło uszu świszczą, ziemia w doły powybijana, od dymu mówić nie można! Piaskiem i darnią kule rzucają, że co chwila trzeba się otrząsać, żeby nie przysypało. Siła ich poległo, ale ci, co żywi, w bruzdach na okopie leżą i płotki sobie przed głowami z kołów porobili, ziemią je umocniwszy. Bardzo starownie Szwedzi ten nasyp uczynili, a teraz przeciw nim służy. Przy mnie jeszcze przyszły piechoty pana Grodzickiego i teraz biją się tam na nowo.

— Skoro na mury nie można, póki wyłomu niema — rzekł król — to na pałace na Krakowskiem dziś jeszcze uderzymy, to będzie najlepsza dywersya.

— Okrutnie i pałace umocnione, prawie w fortece pozmieniane — zauważył Tyzenhauz.

— Ale im z pomocą z miasta nie pospieszą, bo całą zawziętość na Babinicza obracają — odrzekł król. — Tak będzie, jakom tu żyw, tak będzie. I zaraz szturm nakażę, jeno jeszcze Babinicza przeżegnam.

To rzekłszy, król wziął z ręki księdza Cieciszowskiego złocisty krucyfiks, w którym drzazgi krzyża świętego były osadzone i podniósłszy go do góry, począł żegnać daleki nasyp, okryty ogniem i dymami, mówiąc:

— Boże Abrahamów, Boże Izaaków i Jakubów, zmiłuj się nad ludem twoim i daj ratunek tym ginącym! Amen! Amen! Amen!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

biegu, bo pozostali członkowie komisyi wcale tajemnicy nie robią.

Niepodobna, żeby między tym, co wykonywa kontrolę, a tym, co kontroli podlega, od czasu do czasu nie wydarzały się kwestye sporne, i z postępem czasu wzajemny stosunek łatwo zaostrzyć się może. P. Langhamer przez lat 26 sprawował urząd stałego referenta komisyi i w końcu każdą różnicę zdania między nim a referentem rządowym uważał, jako osobistą dla siebie urazę, którą ostrem, w żółci maczanem piórem starał się powetować, i zwykle komisya kreśliła w pisanych przez niego odezwach bezpodstawne wycieczki. Tak się też stało ze sprawozdaniem, które komisya składa co roku jednej i drugiej Izbie Rady państwa. Jeden punkt sprawozdania za rok 1885 posłużył mu jednak do wsunięcia uwagi, ubliżającej pozornie obecnemu zarządowi skarbu, i uczynił to bez wiadomości członków komisyi.

W ostatnich latach, w moc osobnych ustaw, rząd na budowę różnych gmachów zaciągał pożyczki, ratami umarzać się mające. Zaciągał je każdy minister i umarzał we własnym zakresie działania. Komisya, ograniczona w moc ustawy do korespondencyi wyłącznie z ministrem skarbu, nie mogła dostatecznie kontrolować tych pożyczek, ich każdoczesnego stanu, spłaty rat amortyzacyjnych, bo to wszystko działo się poza obrębem ministerstwa skarbu. Nie chcąc być odpowiedzialną za czynności, które usuwały się zpod jej kontroli, komisya postanowiła przedstawić Radzie państwa ten stan rzeczy, zatwierdziła dotyczący ustęp sprawozdania i poleciła referentowi dodać uwagę, iż według zdania komisyi, zaciąganie i spłacanie wszelkich pożyczek, chociaż na specyalne cele przeznaczonych, powinnoby być poruczone ministrowi skarbu, a nie ministrom innych departamentów. Tej uwadze dał referent wyraz, o jakim nie myślała komisya; napisał on, że sposób w mowie będący zaciągania pożyczek nie zgadza się ze zdrową gospodarką finansową — i z taką uwagą oddał referat do druku. Ostrze uwagi, tak nawet stylizowanej, nie jest oczywiście skierowane przeciw ministrowi skarbu, on bowiem z temi właśnie pożyczkami nie miał nic do czynienia. — Komisya widziała w tej uwadze, którą członkowie dopiero w druku czytali, krytykę uchwał tych Izb, do których należą, i to krytykę ani przyzwoitą, ani uzasadnioną, bo wiążącą sprawy względnie drobne kilku specyalnych pożyczek ze sprawą takiej doniosłości, jak cała gospodarka skarbowa. Czyja tu żółć bryzgnęła, czy p. Langhamera, czy innego przeciwnika ministra, tego dochodzić już dziś zapóźno.

Ale po takiem nadużyciu zaufania w nim położonego, p. Langhamer nie mógł dłużej pozostać referentem komisyi i na żądanie jej prezydenta został przeniesiony do najwyższej Izby obrachunkowej, na czem bynajmniej nie stracił. Członkowie zaś komisyi na pierwszem posiedzeniu, które się po ogłoszeniu sprawozdania i to właśnie wczoraj odbyło, skonstatowali rzeczywisty, faktyczny przebieg sprawy, i tę uchwałę w protokóle polecili umieścić. Ta zaś uchwała spowodowała ustąpienie obudwu członków, należących do opozycyi. W miejsce p. Königswartera zostanie powołany X. opat Hauswirth, w miejsce p. Doblhofa X. Kliun, tak iż w szczupłem, z sześciu tylko członków złożonem gronie, zasiadać będą dwie osoby stanu duchownego.

Dla komisyi sprawa ta jest skończona. Z dziennikami ani ona, ani jej członkowie polemizować nie mogą. Może być jednak, iż opozycya w jednej, lub drugiej Izbie, przy dyskusyi o sprawozdaniu komisyi wznowi sprawę, i dlatego pozwoliłem sobie dać wam dokładny obraz jej przebiegu.

Wśród powszechnej nieuwagi rozpoczęła się dziś w Izbie dyskusya o asekuracyi robotników. Zdania są tak ustalone w klubach, że sążniste przemówienia nie mają żadnego celu i dlatego mowcy tylko drugorzędni zapisali się do głosu. Dopiero walka obudwu sprawozdawców, równych sobie pod względem wymowy, będzie zajmującą.

Wiedeń 21 maja.

(S. K.) Rozmawiałem z jednym z najznaczniejszych finansistów bukareszckich o obecnem między monarchią a Rumunią nieporozumieniu. Nabrałem ztąd przekonania, że rzecz cała oddawna przygotowywała się w Bukareszcie. P. Bratiano, który zresztą nigdy nie odznaczał się zbytnią do Austryi sympatyą, już w początku swojego zawodu publicznego był zdania, iż należy w polityce handlowej obrać śmielszy wobec Austro-Węgier kierunek i nie zadawalniać się dotychczasowemi umowami. Znaczna część opinii publicznej w Rumunii podzielała to zapatrywanie tak, iż ostatni traktat handlowy, zawarty przez hr. Andrassego — aczkolwiek wywołał liczne w monarchii krytyki — był w mniemaniu Rumunów ostatniem z ich strony ustępstwem. Sposób, w jaki był ten traktat w praktyce wykonywany, zwłaszcza pewne rozporządzenia, tyczące się bydła rumuńskiego, zwiększały stopniowo niezadowolenie w Bukareszcie tak, iż w końcu p. Bratiano ujrzał się może nawet prześcigniętym w swoim systemie i w swoich dążeniach i ostatecznie, w chwili stanowczej odnowienia traktatu, działał raczej pod naciskiem przeważających w Izbach, oraz publiczności życzeń, niż pod wpływem własnych zapatrywań. — Rzeczy tak daleko zaszły, iż zdaje się, że obecnie, jedynie krócej lub dłużej trwająca wojna cłowa wyjaśnić może położenie, przekonać obie strony co do wzajemnej jej szkodliwości, wytworzyć zdrowsze i racyonalne zapatrywanie na sąsiedzkie stosunki handlowe i doprowadzić do porozumienia, które w końcu osiągniętem być musi. Zdanie osoby, z którą rozmawiałem, jest, iż nie należy w zerwaniu układów upatrywać koniecznie intrygi zagranicznej; wogóle bowiem państewka bałkańskie i wschodnie, nowo stworzone, zachorowały na samodzielność, czy też miały do niej powołanie. Nie ulega jednak wątpliwości, że chwilowo na wojnie cłowej Rumunii z Austryą zyska handel niemiecki, angielski, francuski (jeżeli, jak twierdzą, pozyska pod wpływem obecnych wypadków korzystniejsze warunki), oraz w pewnej mierze rosyjski; prawdopodobnie zatem, jeżeli z Berlina nie pchano do zerwania układów z Austryą, to przecież nie użyto swojego w Bukareszcie wpływu, aby zerwaniu przeszkodzić i oczywiście handel niemiecki w całej pełni zużytkuje zaszłe wypadki, do czego skutecznie dopomoże mu trwający do 1890 roku traktat niemiecko-rumuński.

Twierdzą, iż za stanowczą i energiczną wobec Rumunii postawą silniej przemawiał hr. Kalnoky, niż przedlitawskie ministeryum handlu, może dlatego, że minister spraw zagranicznych, będąc dokładnie zawiadomionym o położeniu rzeczy w Bukareszcie, wiedział, iż zerwanie stosunków handlowych, na czas jakiś, jest nieuniknionem. Nie można taić, iż zerwanie to przykre sprawiło w Wiedniu wrażenie, które dotąd raczej się wzmaga, niż słabnieje. Posłowie i znaczniejsi z Bukowiny obywatele, którzy tu bawią, rozwodzą również z tego powodu swoje żale, twierdząc, że ich kraj w pierwszym rzędzie i najdotkliwiej uczuje skutki wojny cłowej między sąsiednią Rumunią, z której znaczną ilość produktów potrzebnych do życia czerpie, a monarchią. Jest pewna skłonność do zrzucania winy za zerwanie układów, na zbyt daleko w swoich życzeniach idących protekcyonistów w Austryi, a po części na Węgrów. Z tego jednak, co powyżej powiedziałem, wynika, że wojna cłowa z Austryą tkwiła od dawna w wewnętrznych stosunkach i aspiracyach rumuńskich.

Z dobrego źródła otrzymałem zapewnienie, że zgodnie z zaprzeczeniem umieszczonem w *Fremdenblacie*, nie było nigdy mowy o rewizycie, jakąby Cesarstwo austryaccy oddać mieli Cesarstwu rosyjskim. Pomimo, iż Cesarzowa rosyjska przybyła w zeszłym roku do Kromieryża, nie roszczono sobie ze strony rosyjskiej prawa do rewizyty, już zapewne dlatego, że należycie ocenić umiano przybycie Cesarza Franciszka Józefa do Skierniewic.

Dotąd, pomimo pogłosek, o których wam nadmieniłem, nie jest również postanowione, ani ułożone nowe dwóch Monarchów spotkanie, a zaprzeczenie *Fremdenblattu* miało widocznie na celu zapobieżenie wnioskom, jakieby powstać mogły wskutek rozpuszczanych w tej mierze, a następnie taktem niesprawdzonych wieści. Co jednak nie dowodzi wcale, aby Monarchowie sąsiednich państw nie mogli się spotkać ze sobą, przy jakiejkolwiek danej sposobności, w bieżącym jeszcze roku.

Podług świeżo nadeszłych z Paryża wiadomości, stan rzeczy we Francyi jest znowu w wyższym niż dotąd stopniu anormalnym. Rozpoczęła się w całej pełni druga edycya rządów anonimowych. Jak niegdyś Gambetta, tak dziś p. Clémenceau nie biorąc odpowiedzialności za władzę, piastuje ją przecież istotnie. P. de Freycinet jest tylko wykonawcą posłusznym, lękliwym i chwiejnym jego woli. Obecny rząd wygra swoją ostatnią kartę, jeżeli podejmie wstrętne dzieło choćby częściowego wydalenia książąt, które wobec dworów europejskich wytworzy mu mu nader niemiłe położenie. Przyjęcie w hotelu Galiera, które się odbyło z powodu zaślubin córki hr. Paryża z następcą tronu portugalskim, wywołało bez z góry powziętego zamiaru, lecz siłą rzeczy, przesilenie.

P. de Freycinet z wielką goryczą miał się wyrazić wobec nuncyusza, jako dziekana ciała dyplomatycznego, o zamiarze przedstawicieli obcych mocarstw uczestniczenia w przyjęciu; wskutek tego zaniechali oni go, lecz na drugi dzień złożyli przecież swoje życzenia hr. Paryża. Na przyjęciu zaś obecnymi byli reprezentanci dworów spokrewnionych z parą nowożeńców, oraz bawiący w Paryżu W. Ks. Włodzimierz. Dodać należy, że stosunki między rządem francuskim a dworem petersburskim nie są obecnie najlepsze. Cesarza Aleksandra III oburzyło do najwyższego stopnia niewłaściwe i niezręczne zapytanie, przesłane przez p. de Freycinet, a wprost do monarchy wystósowane, co do udziału w przyszłej wystawie paryskiej, która, jak wiadomo, zbiegnie się z rocznicą rewolucyjną oraz upadku we Francyi monarchii. Cesarz Aleksander miał się z tego powodu bardzo energicznie wyrazić, twierdząc, że „tylko ś..... republikanie mogli coś podobnego zrobić“. Uwolnienie ks. Krapotkina dolało, jak wiadomo, oliwy do ognia, a odwołanie cenionego przez cesarza ambasadora, jenerała Apert, dopełniło miary niezadowolenia. Wskutek tego zachwianem zostało także stanowisko ambasadora rosyjskiego w Paryżu bar. Morenheima, który w tych wszystkich wypadkach nie dość stanowczą miał przybrać postawę, i jak twierdzą „przedyplomatyzował“ je. Opuścił on Paryż za urlopem i nie powróci już tam. W tej chwili zatem ani Francya w Petersburgu, ani Rosya w Paryżu nie mają ambasadorów. A w Berlinie oczywiście zacierają sobie ręce z niekłamanem zadowoleniem. We francuskiem ministeryum spraw zewnętrznych osłabły dawne wpływy braci Charmes, z których jeden Gabryel, znakomity publicysta i człowiek ze wszech miar niepospolity, niedawno, jak wam donosiłem, przedwcześnie umarł. Bezimiennym panem Francyi jest na teraz p. Clémenceau i wszędzie ma swoich zauszników i Achatesów, którzy po ministeryach burmistrzują.

Po dwudziestu latach wznowiono wczoraj w tutejszym cesarskim teatrze *Koryolana* Shakespeara. Ludzie doprowadzający dziś Francyę do upadku, oraz nasi tuzinkowi agitatorzy i tromtadraci, mogliby się w tem przedstawieniu przejrzeć, jak w zwierciedle. Nigdzie lepiej i dzielniej nie przedstawił Shakespear sprawy publicznej, znajdującej się na łasce i niełasce motłochu, oraz towarzyszącej mu popularności, i rzecz godna uwagi, a właściwa tylko Shakespearowi, wspaniałe sceny ludowe, bardzo znakomicie tu odegrane, przypominają i mają wspólne charakterystyczne rysy, zarówno z najburzliwszemi posiedzeniami wielkich zgromadzeń parlamentarnych, jak też z naszemi przedwyborczemi zebraniami, a nawet dawnemi posiedzeniami naszych Towarzystw rolniczych. P. Robert, który wystąpił w tytułowej roli, opracował ją nadzwyczaj sumiennie, wyglądał ze swoim klasycznym profilem wcale dobrze i miał kilka szczęśliwych chwil. Wogóle jednak brakło mu czegoś, aby zupełnie sprostać i historycznej i shakespearowskiej postaci; parę razy zupełnie niepotrzebnie wpadł w ton hamletowski. Górowała nad całością przedstawienia pani Wolter, która po raz pierwszy grała Wolumnię. Rozwinęła ona tu wszystkie swoje wielkie zasoby fizyczne i intuicyjne, a wyglądała wspaniale.

Grupowanie się kobiet było nadzwyczaj plastyczne i piękne, płaskorzeźbowe, kostiumy wierne i barwne wedle pompejańskich wzorów. Przedstawienie to do istotnie zajmujących w obecnych czasach i do odpowiadających tradycyom Burgu zaliczyć można. Był obecnym na niem Arcyksiążę Karol Ludwik, oraz Arcyksiążę Ludwik Wiktor.

Wśród najpiękniejszej pogody odbyły się wtorkowe i czwartkowe wyścigi tutejsze, lecz przy nie bardzo licznym udziale publiczności, która gotuje się na niedzielę, na austryackie *Derby*. Po dotkliwem zimnie, które dało się we znaki na początku miesiąca, mamy tu już dziś upał, a tak nie używszy wiosny, zadowolnić się musimy latem.

W licznych kołach tutejszych, prawdziwe, niekłamane wywołała współczucie nagła śmierć posła naszego Erazma Wolańskiego, który dobrze znany w Wiedniu, ceniony był jako człowiek prawy, uprzejmy a typowy. Przez długie lata posłowania, wyrobił on sobie tutaj stosunki, które nieraz z korzyścią dla kraju zużytkować potrafił, a szkodzić nigdy nikomu chciał, ani umiał. Na ostatnim parlamentarnym obiedzie prawicy w hotelu *Zum Goldenen Lamm*, poświęcono jego pamięci wielce sympatyczne słowa i uczczono ją. Był on jednym z twórców owych obiadów, które dotąd z powodzeniem utrzymały się przy życiu. Angeli zrobił bardzo ładny portret młodziutkiej córki hrabstwa Ludwików Wodzickich.

Zdaje się, że upały i znużenie nielada posłów sprawią, iż posiedzenia Rady państwa nie przedłużą się po za Zielone święta.

Wiedeń 21 maja.

⊙ Wczoraj polepszyło się znacznie położenie pod względem widoków dla naszego przemysłu naftowego. Nastąpił zwrot niespodziewany, a wyzyskanie go zależy już wyłącznie w pierwszej linii od samychże interesowanych. Stanowisko rządu w sprawie tej jest, jak pisałem, trudne wobec rządu węgierskiego. Dotychczasowa akcya ograniczała się na rokowaniu z Kołem polskiem i z rządem, który sam jeden dźwigał ciężar rokowań z Węgrami.

Wszystko zatem co może zadanie rządu ułatwiać, pozycyę jego wobec rządu węgierskiego wzmacniać, ma w sprawie naftowej największe znaczenie. Otóż wczoraj stało się, że sprawę wziął w swoje ręce parlament, a stało się to w warunkach najpomyślniejszych. Można było spodziewać się, że w razie wystąpienia Koła polskiego z wnioskiem odnoszącym się do importu falsyfikatów, prawica wniosek poprze. Nierównie jednak większe znaczenie musi mieć uchwała i nacisk parlamentu, jeżeli sam wniosek wychodzi z opozycyi, jeżeli zatem cała Izba jednomyślnie w tej sprawie postępować będzie. Wyraźne i stanowcze wystąpienie całego parlamentu musi mieć ten skutek, że rząd tak w tej części państwa do niego się zastosuje, jak również wobec rządu węgierskiego będzie pokryty i nie będzie mógł ustępować. Na posiedzeniu komisyi cłowej postawił p. Suess wniosek odbycia specyalnej ekspertyzy i wniosek ten poparty przez posłów z obu stron Izby, został uchwalony. Ekspertyzę zatem względem orzeczenia o warunkach importu nafty, o własnościach surowca, o sposobach rozpoznania falsyfikatów, przeprowadzi sam parlament, oczywiście z udziałem interesowanych producentów i referentów rządowych. Rezultat nie może ulegać wątpliwości, a przebieg posiedzenia komisyi okazał konieczność ekspertyzy.

Na zażalenie bowiem, podniesione przez p. Chamca odpowiedział referent rządowy Paumgartner w sposób taki, jak gdyby sprawa była zupełnie nową, wcale niezbadaną.

Oświadczył, że brak kryteryów do rozpoznawania, brak podstaw do postępowania, któreby wszelkie wątpliwości usuwały. Oświadczenie to musi w wysokim stopniu zadziwiać, a nawet gorszyć, a zapewne p. Chamiec tylko dlatego nie odparł odrazu uprzedzeń referenta, że równocześnie ekspertyza została uchwaloną, która usunie owe braki referenta. Wszakżeż już ankieta, którą był rząd zwołał w tej sprawie, przekonała referentów — sami to przyznawali — że import falsyfikatów jest faktem, oraz że są pewne sposoby rozpoznania, wreszcie jakie powinny być przepisy odnoszące się do ciężaru gatunkowego importowanego towaru. Trzeba jednakże, żeby sam parlament ponownie rzecz zbadał i stanowcze kryterya uchwalił, jak skoro główny referent dotychczas brakiem kryteryów się zastawia.

Winienem tu dodać jeszcze objaśnienie, że istotnie praktykuje się, iż rząd austryacki do kontroli cłowej na granicach węgierskich swoich komisarzy posyła. Nadto jednak idzie nietylko o import do Węgier, ale w znacznej mierze także o import przez granice austryackie. Mianowicie na Szczakowę bywa falsyfikat rosyjski importowany — niedawno temu dostawiono 40 wagonów — a temu nadużyciu zapobiedz, to już leży w zakresie rządu, bez oglądania się na Węgry. Jest to po prostu skandalem ekonomicznym, że na rzecz kilku firm rafinujących falsyfikaty, stworzono takie położenie, że kraj austryacki, Galicya, nie może austryackim i węgierskim rafineryom swojego najlepszego towaru dostarczać, gdyż firmy te ciągną zyski z importu falsyfikatu. Co to znaczy dla państwa, łatwo zrozumieć, jeżeli się zważy, że pieniądze za obcą naftę, które powinny w państwie zostawać, wychodzą za granicę; że państwo traci na cle, gdyż falsyfikaty zamiast opłacać wysokie cło od destylatu, opłacają niskie cło, jakoby od surowca. — Wreszcie należy wziąść na uwagę, że inwestycye kapitałów, włożone w węgierskie rafinerye, wynoszą w porównaniu zaledwo drobną cząstkę tych kapitałów, tych dziesiątek milionów, które są oddawna w kopalnictwie naftowem inwestowane w Galicyi, gdzie też istnienie z górą stu tysięcy ludzi od tego przemysłu zależy. Więc teraz jest rzeczą deputacyi Towarzystwa naftowego, korzystając z dobrego usposobienia Izby — gdy p. Suess słusznie podniósł, że idzie tu o interes państwa — poczynić wszelkie kroki, dostarczyć wszelkich danych, żeby obrońców dla sprawy po obu stronach Izby przekonać, do stanowczych uchwał doprowadzić, a wtedy i postępowanie rządu tak w Austryi, jak i wobec Węgier będzie wytknięte. Zwycięstwo zależy teraz przeważnie, niemal wyłącznie od energii i zdolności naszej deputacyi naftowej w przedstawieniu sprawy zupełnie słusznej i jasnej.

Posłowi zaś Suessowi należy się pełne uznanie za jego wniosek i motywa do niego. Przy tej sposobności przypomnę, że referat o wyborze p. Suessa miał p. Zawadzki, który trafnie i stanowczo przeprowadził odrzucenie błahych protestów wniesionych przeciw wyborowi przez antisemitów.

Minister Gautsch napewno już zwiedzi szkoły w Galicyi w tym roku. Pewność tę uzyskał bawiący tu burmistrz miasta Bochni Dr Trybulec, którego minister upoważnił do oznajmienia Radzie gminnej, że za przyjazdem do Galicyi zwiedzi i Bochnię. Gmina bowiem wystawiła już wielki gmach — 14 sal dla nauki, mieszkanie dla dyrektora — mogący pomieścić wygodnie z uwzględnieniem wszelkich potrzeb pełne gimnazyum. Dr Trybulec przybył tu w tym celu właśnie, żeby uzyskać aktywowanie pełnego gimnazyum, mianowicie piątą klasę już z początkiem nowego roku szkolnego. Ministrowie Ziemiałkowski, Gautsch, radca Rittner, byli już o sprawie wyczerpującym referatem Rady szkolnej krajowej uprzedzeni i przyjęli przedstawienia burmistrza nader życzliwie, uznając zasługi gminy i słuszność jej żądań. Można już uważać za pewne, że piąta klasa b. r., a w ciągu trzech lat całe gimnazyum w Bochni będzie otwarte.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował ministeryalnego koncepistę w ministerstwie sprawiedliwości Witolda Hausnera wicesekretarzem ministeryalnym.

Rada państwa.

(68-me posiedzenie Izby poselskiej).

Projekt ustawy względem zmiany ustawy z d. 15go kwietnia 1873 r., dotyczącej urządzenia Namiestnictw w Pradze i we Lwowie, przekazano na wniosek Zeithammera komisyi budżetowej.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya jeneralna nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa.

Dep. Adamek wita z radością poruszenie sprawy ubezpieczenia robotników oraz jednomyślność, która się co do najważniejszych punktów prawa w komisyi przemysłowej objawiła. Następnie występuje w obronie zwalczanej przez opozycyę organizacyi terytoryalnej i daje wyraz nadziei, że zabezpieczenie robotników zostanie z czasem zorganizowane we wszystkich państwach, gdyż sprawa ta nie jest wyłącznie wywołana potrzebą warstw robotniczych, ale jest ona potrzebą nowożytnych społeczeństw, postulatem ludzkości, najdzielniejszym środkiem do utrzymania socyalnego pokoju. (Żywe oklaski po prawicy).

Dep. Strache uważa, że reforma zostaje podjętą pod złemi auspicyami. Ubolewa on nad ograniczeniem zakresu nowego prawa, przez co wielka własność ziemska jest zwolnioną od obowiązku płacenia składek, a skutkiem tego znacznie większy ciężar spada na przemysł. Uwzględniając to, wolałby też mówca, aby natychmiast wprowadzono ogólne zabezpieczenie. Dalej oświadcza on się przeciw systemowi terytoryalnemu, dopatrując się w nim istotnie systemu federalizmu, jak długo Czesi nie porzucą swych planów ekspanzyjnych. Mówca jest za zwolnieniem robotników od wnoszenia wkładek i oświadcza się za przejściem do rozpraw szczegółowych, aczkolwiek nie żywi nadziei, ażeby wnioski mniejszości zostały uwzględnione.

Minister sprawiedliwości Dr Pražak raduje się z objawiającej się ogólnej zgodności zasadniczej i oświadcza, że rząd przyjmuje za swoje, wnioski większości komisyi; w gorących słowach wyraża uznanie dla jej gorliwości i żałuje, że dep. Prade wprowadził ton fałszywy w rozprawy, poruszając kwestye narodowościowe i proklamując jakiś warunkowy patryotyzm austryacki, wyłącznie na użytek własny i swojego stronnictwa. Sądzi jednak p. minister, że mowca w takich poglądach jest odosobniony. Wobec zarzutu czynionego rządowi, jakoby był leniwym w rzeczach dotyczących poprawy zapłaty robotników, przypomina okoliczność, że sposób parlamentarnego traktowania opóźnia wszelkie ustawodawcze prace. Mocą niniejszej ustawy usuniętą zostanie robotnikom część troski o siebie i własną rodzinę, a społeczność ochronioną zostanie w wysokim stopniu od niebezpieczeństw, jakie zwykły powstawać, gdy dzielnymi robotnikami wskutek tych trosk posługują się niesumienni agitatorowie do anarchicznych celów. Zawotowanie owej ustawy stanie się ważną zasługą tej Izby. (Oklaski).

Dep. Lueger porusza potrzebę zajęcia się wydziedziczonymi wśród ludzkości i ograniczenia zgubnych następstw ekonomicznego gospodarstwa kapitalizmu; dotyka socyalnych reform Bismarka, który sobie tem zdobył wielkie zasługi. Mowca jest zadowolony z usiłowań rządu ochraniania mieszczańskiego stanu średniego wobec zamachów wielkiego kapitalizmu i socyalnej demokracyi, które spotykają się w działaniu przeciw mieszczaństwu. Spodziewa się, że w kierunku, wytkniętym nowellą przemysłową, wznosić się będzie dalej konsekwentnie dalszy gmach reform. Jest za systemem terytoryalnego podziału, choć niema podstawy zarzut, jakoby hołdował tendencyom federalistycznym. Organizacya zawodowa leży tylko w interesie wielkich fabrykantów Berna i północnych Czech — a przecież interes tych okolic nie jest identyczny z interesem niemieckiej narodowości w Austryi. Jako centralista jest on właśnie za terytoryalnym podziałem z zastrzeżeniem zabezpieczeń państwowych pod jednolitem kierownictwem ministeryum. Żałować należy, że w rozprawach zaczepiono Kościół katolicki, gdyż ustawa służyć ma wszystkim, czy są Niemcami czy Słowianami, katolikami, protestantami czy żydami. Mowca spodziewa się korzystnego wpływu ustawy. (Oklaski).

Deput. Schwab przemawia za zawodową organizacyą zakładów asekuracyjnych, i oświadcza, iż takową ze względu na szczególniejsze stosunki Austryi, nawet nie naśladując przykładu Niemiec, wybraćby musiano. Żąda on uwolnienia zupełnego robotników od przyczyniania się do kosztów asekuracyi. Pragnie on, aby przedłożenie niniejsze nabrało mocy ustawowej w tej formie, którąby zachęcała a nie odstraszała od kroczenia skutecznego na raz obranej drodze.

Deput. Wurm zauważa, iż kwestya robotnicza jest tylko częścią kwestyi socyalnej. Robotnik zamiast się rozpłynąć w stanie trzecim, występuje jako stan czwarty. Mowca rozwija powstanie socyalnych teoryj, i zwraca się przeciw twierdzeniu Pradego, jakoby Kościół nie położył żadnych zasług około robotników. Opieka Kościoła ogarnia lud cały. Przedstawiwszy korzyści, płynące z uchwalonych już ustaw o pracy kobiet i dzieci w fabrykach, o wypoczynku niedzielnym itp., wita niniejszą ustawę, jako odpowiadającą humanitarnym zasadom. Kto się sprzeciwia tego rodzaju ustawom, ten niech pamięta, iż stosunki obecne prowadzić mogą do strasznej katastrofy socyalnej.

Z listy mowców wykreślili się posłowie: Popowski, Szymanowski i Tonner, a natomiast wpisali się Lupul i Żuk Skarszewski.

Deput. Jaworski wnosi zamknięcie dyskusyi. (Przyjęto).

Jeneralnymi mowcami zostali wybrani: przeciw deput. Exner, a za deput. Dr Biliński.

Prezydent przerywa dalsze obrady i naznacza następne posiedzenie na wtorek d. 25 b. m.

Komisya cłowa prowadziła dalej dyskusyę szczegółową nad pozycyami: drzewo, węgle, torf, oleje mineralne, ceresina.

W podkomisyi dla cłowo-handlowego związku dep. Zeithammer złożył przed rozpoczęciem ogólnej dyskusyi następujące oświadczenie: „Czesi nie brali udziału w poprzednich rozprawach parlamentarnych nad ugodą z Węgrami, ugody przeto nie należy uważać za ich dzieło. Ponieważ jednak Czesi zajęli obecnie inne niż dawniej prawnopaństwowe stanowisko, dalej ze względu na to, iż ustawy ugodowe wniósł Rząd obecny, wreszcie ze względu na wytworzone fakta w stosunku do Węgier nie chcemy tutaj poruszać prawnopaństwowej kwestyi i przystąpimy do obrad nad przedłożeniami ugodowemi.“ Podkomisya zastanawiała się następnie nad przepisami o handlu domokrążnym i innych sprawach wchodzących w zakres związku.

W rozprawach ogólnych podkomisyi dla statutu bankowego brali udział deputowani Dr Sturm, Hausner, Dr Trojan, Dr Grigorcia, Lienbacher, Dr Magg, Neuwirth, Dr Biliński, p. Minister skarbu Dr Dunajewski i radca sekcyi Niebauer. Jak donosi *Wiener Ztg*, osią dyskusyi były głównie wniesione przez Dr Trojana zażalenia co do stosunku banku wobec życzeń ludności i co do zakresu banku w dziale hipotecznym, przyczem poruszono pobieżnie widoki przywrócenia waluty. Następnie odroczono obrady do następnego posiedzenia, na którem nastąpi prawdopodobnie wybór referenta.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 maja.

— **P. Namiestnik Zaleski** przybył dziś rano ze Lwowa do Krakowa i zamieszkał w pałacu Spiskim u delegata hr. Badeniego. P. Namiestnik obecnym był na posiedzeniu Akademii Umiejętności, po południu zaś zwiedzi gabinet fizyczny prof. Dra Wróblewskiego. Wieczornym pociągiem odjeżdża p. Namiestnik do Tarnowa na intronizacyę biskupa tarnowskiego X. Łobosa. Na czas pobytu swego w Tarnowie, zamieszka p. Namiestnik w Gumniskach. Jutro wieczór wyjedzie p. Namiestnik z powrotem do Lwowa.

— **Kapituła prowincyalska** w Konwencie krakowskim na Piasku odbyła się w dniach 19, 20 i 21 b. m. Prowincyałem dla prowincyi Galicyjskiej i W. Księstwa Krak. wybrany X. Romuald Kaczkowski; Przeorami: w Krakowie X. Maryan Spolski, we Lwowie X. Gabryel Kowalczyk, w Rozdole X. Kalikst Mazur, w Bołszowcach X. Jan Haber, w Pilznie X. Klemens Kiedzuch, w Sąsiadowicach X. Alfons Giereuszkiewicz; Podprzeorami: w Krakowie X. Feliks Kostański, we Lwowie X. Bronisław Terpiński.

— **W pałacu na Szlaku**, z powodu zjazdu i publicznego posiedzenia akademickiego, hr. Stanisław Tarnowski, sekretarz Akademii, wraz z małżonką podejmował wczoraj wieczorem liczne zgromadzenie. — Między gośćmi byli: JE. biskup Dunajewski, biskup Krasiński, przybyły umyślnie z zagranicy wiceprotektor Akademii JE. hr. Alfred Potocki, JE. Paweł Popiel, hr. Józef Mielżyński z Poznańskiego, hr. Artur Potocki, hr. Kazimierz Badeni, Dr Szlachtowski Prezydent, a następnie cały świat akademicki i uniwersytecki z prezesem Dr Majerem i Rektorem Łepkowskim na czele. Obecność kilkunastu dam dodawała uroku zebraniu i swobodnej pogadance.

— **Na wczorajszem poufnem posiedzeniu Rady miejskiej** traktowaną była sprawa budowy teatru w Krakowie. Zdecydowaną została sprawa placu pod teatr, za Szczepańskim placem bowiem padło 18 głosów, za placem zaś św. Ducha 13 głosów. Zwolennicy wszakże niektórzy ostatniego placu, widząc, iż plac Szczepański zyskuje większość, nie będą w dalszem traktowaniu sprawy oświadczać się przeciw niemu. Dalsze punkta budowy teatru rozbierane będą na następnem posiedzeniu, poczem cała sprawa przyjdzie na porządek dzienny posiedzenia jawnego.

— **W sprawie budowy** administracyjnego budynku dla tutejszej c. k. dyrekcyi ruchu kolei państwowych, dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że roboty przygotowawcze do budowy tego budynku bez przerwy się odbywają i o tyle już postąpiły, iż do samej budowy z pewnością jeszcze w bieżącym roku się przystąpi, tak, że przynajmniej fundamenta będą przed przyszłą zimą ukończone. Zarazem dowiedzieliśmy się, że dlatego nie spieszono się dotychczas z budową, ponieważ kontrakt najmu domu, w którym biura c. k. dyrekcyi obecnie są umieszczone, obowiązuje c. k. dyrekcyę do końca czerwca 1889 r.

— **Komitet ratunkowy dla pogorzelców** wysłał wczoraj za pośrednictwem sekretaryatu prezydyalnego Magistratu trzy wielkie paki odzieży dla pogorzelców Liska, oraz jedno zawiniątko odzieży do Stryja, nadesłane z Drezna przez p. Piotra Majdowicza. Komitetowi ratunkowemu przy wysyłaniu rzeczy dla pogorzelców, tak w dniach 29 i 30 kwietnia b. r., jak przy obecnej, spieszył z wielką pomocą p. Gustaw Herman, starszy oficyał w magazynie i jemu zawdzięczyć należy szybko załatwioną ekspedycyę przesyłek.

— **W ogrodzie Strzeleckim** odbył się wczoraj koncert muzyki wojskowej, na który tak z powodu pięknej pogody, jak zapowiedzianych ogni sztucznych p. Mądrzykowskiego, publiczność licznie się zebrała. Między g. 8—9 wieczór rozpoczął p. M. puszczać ognie sztuczne, stwierdzając ponownie jak pięknie wszelkie pyrotechniczne produkcye urządzać umie, a produkcye te publiczność powitała gorącemi oklaskami.

— **Koncerta.** W parku Krakowskim odbędzie się jutro, w niedzielę, po południu koncert muzyki wojskowej 20 pułku. W ogrodzie Strzeleckim zaś grać będzie muzyka wojskowa 57 pułku. W ostatnim ogrodzie zaprowadzone zostały bilety wstępu dla całej rodziny na koncert po 60 centów.

— **Pies wściekły.** Dnia dzisiejszego przed południem przybiegł do miasta od strony wsi Zwierzyńca pies rasy gończej, maści czarnej z siwemi płatkami, podejrzany silnie o wściekliznę i biegając po mieście, pokąsał najprzód córkę p. S., właściciela realności przy ulicy Zwierzynieckiej; córkę p S., urzędnika szpitala przy placu Aryańskim; córkę p. P. przy placu WW. Świętych; córkę niewiadomych rodziców; p. K. przy ulicy Krakowskiej; kucharkę na Krajewskiem i i dziecko tamże, oraz wielu bardzo psów w ulicy Zwierzynieckiej, Grodzkiej, Lubiecz, Kolejowej, Krakowskiej i Dąbiu. Kapral policyjny Róg, przy pomocy żołnierza policyjnego Jopka, zarąbał owego psa dziś w południe na Stradomiu. Wobec tego nieszczęścia, musimy wyrazić żal, iż nie zarządzono co należy, aby oprawca miejski pełnił należycie swoją służbę w mieście, dotąd bowiem przejeżdża on tylko rankiem przez miasto, nie pokazując się już później, a w czasie swego objazdu spekuluje tylko na psy takie, które mogą być wykupione. Nie ulega też wątpliwości, że w sąsiednich wsiach zaprowadzone zostaną środki ostrożności, ze wsi bowiem przeważnie dostają się do miasta psy wściekłe, a na wsiach ze psami postępują włościanie zazwyczaj tak, jak gdyby umyślnie wściekliznę ich spowodować chcieli. Należy wreszcie zarządzić sekcyę psa zabitego, a podejrzanego o wściekliznę, który pokąsał wymienione osoby, ażeby się przekonać o jego stanie dokładnie, być bowiem może, iż sekcya przyniesie uspokojenie obaw dla dotkniętych nieszczęściem.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 23go: Ostatni raz w tym sezonie *Bracia Lerche*, komedya w 3 aktach, Adama Asnyka.

— D. 21 maja pogoda, gorąco; term. od 12·2 doszedł do 27·0 C. Barometr ciągle wysoko; o godzinie 7ej rano d. 22go stan jego był 748·4 millim., term. 17·0 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 23go maja: ś. Dezyderyusza b.; w poniedziałek 24go: śś. Joanny wd. i Afry m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Poranek muzyczny solisty skrzypka p. Henryka Korwin Piotrowskiego z współudziałem pp. Hajmana i Niedzielskiego odbędzie się jutro w (niedzielę) o godzinie 3 w sali redutowej. Program koncertu jest następujący: „Hymn S. Cecylii" Gonnoda (skrzypce, organ i fortepian) wykonają pp. ***, Niedzielski i Korwin Piotrowski; „Serenada" Bragi, wykonają pp. Hajman i Korwin Piotrowski; „Cavatina" Raffa, „Kołysanka" Nerudy, „Gavotte" Popper-Auera, wykona p. Korwin Piotrowski; „Méditations" sur le Faust Gounoda (skrzypce, organ i fortepian) wykonają pp. ***, Niedzielski i Korwin Piotrowski; „Lacrimosa" Mozarta, „Moment musical" Szuberta, transkrypcya p. Korwina Piotrowskiego, wykona p. Korwin Piotrowski. Oddział II: „Marche réligieuse" Saint Saënsa (skrzypce, organ i fortepian) wykonają pp. ***, Niedzielski i Korwin Piotrowski; „Część koncertu Mendelsohna" wykona p. Korwin Piotrowski; „Czarnobrewka" Żeleńskiego wykona p. Hajman; „Elegia" Ernsta, wykona p. Korwin Piotrowski; „Salve regina" Kavacca (kwartet na głos, skrzypce, organ i fortepian) wykonają pp. ***, Hajman, Niedzielski i Korwin Piotrowski. — Połowę czystego dochodu przeznacza koncertant na pogorzelców Stryja. Szlachetny cel i talent młodego artysty, który bezwyjątkowe za pierszym występem w kasynie powszechnym pozyskał uznanie, każe się spodziewać, że publiczność licznie się na koncert zgromadzi.

Publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności.

Odłożone w tym roku publiczne posiedzenie Akademii odbyło się w dniu dzisiejszym, z równą, jak zwykle, uroczystością. Z uderzeniem godziny 12-tej weszli do przepełnionej publicznością sali członkowie Akademii z wiceprotektorem JE. hr. Alfredem Potockim na czele i zajęli czerwone krzesła po obu stronach estrady. Na estradzie zasiedli JE. hr. Alfred Potocki, prezes Dr Majer, sekretarz generalny hr. Tarnowski i tegoroczny prelegent Dr St. Smolka. W pierwszym rzędzie krzeseł, przeznaczonym dla publiczności, zajęli miejsca JE. p. Namiestnik Zaleski, który umyślnie przybył do Krakowa na uroczyste posiedzenie Akademii, X. biskup Dunajewski, X. biskup Krasiński, delegat Namiestnictwa hr. Badeni, prezydent miasta Dr Szlachtowski, prezes sądu p. Zborowski, JE. Paweł Popiel i radca dworu Englisch.

JE. Alfred hr. Potocki zagaił posiedzenie następującą przemową:

W imieniu Najdostojniejszego Protektora Akademii Naszej, Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika, mam zaszczyt powitać Was panowie!

Zamykając uroczystem dzisiejszem zgromadzeniem nowy jednoroczny okres działalności tej naszej dostojnej instytucyi, możecie Panowie oddać się podwójnemu a dobrze zasłużonemu uczuciu zadowolenia, bo nie spoglądacie jedynie na miarę dokonanej już w tym okresie pracy, ale zarazem na plon przyszły, przygotowany już czy to inicyatywą do prac we własnem gronie, czy też żywą a płodną pobudką do takich prac w naukowych kołach całego kraju. I to jest właśnie cechą prawdziwego, organicznego rozwoju i postępu takiej instytucyi, jak nasza, że to, co dała wczoraj, co daje dziś swemu społeczeństwu, jest zarazem żyznem ziarnem, błogosławioną a niezawodną obietnicą jutra. Były czasy, kiedy ta Akademia w kraju naszym była takiem upragnionem, serdecznie wymarzonem jutrem — upragnionem i wymarzonem przez to pokolenie pracowników, którego jeden z najsędziwszych, a nieposlednich reprezentantów, członek Akademii, autor „Synów Gedymina" zstąpił właśnie do grobu.

Głos bardziej do tego powołany odda tu zapewne hołd pamięci tego męża — ja wspominam o nim, bo nastręcza on porównanie między warunkami przeszłości a obecnym ojczystym ruchem naukowym, rozprzestrzenionym dziś tak pomyślnie z jednostek na całe liczne koła pracowników, skoncentrowanym w stałe a potężne ognisko naszej Akademii; wspominam o nim, bo żywot jego łącząc w sobie dwie epoki naszego umysłowego życia o tak różnych zasobach sił i środków do pracy, pozwala nam uwidocznić sobie wielkość już osiągniętego postępu, wielkość usprawiedliwionej otuchy w stateczny rozwój usiłowań na polu nauki a zarazem wielkość obowiązku, jaki ten postęp i ten pomyślny rozwój środków i sposobności wkłada dziś na nas. Jak spełnić ten obowiązek, tego najpiękniejszy przykład dała nam i nieustannie daje ta dostojna Akademia, która dla zstępującego do grobu pokolenia jest uwieńczeniem całej epoki, dla młodszych pracowników rękojmią dalszej, coraz świetniejszej przyszłości.

Na przemowę tę odpowiedział prezes Akademii Dr Majer temi słowy:

Gdybym Ekscelencyo, bez uwzględnienia myśli, zawartej w Twoich wyrazach, ograniczył się w odpowiedzi jedynie do słów wdzięcznego uznania Twojej tyle cennej dla nas życzliwości — nie byłaby to odpowiedź godna Twego stanowiska i Instytucyi powierzonej naszemu staraniu.

Stawiając na widoku błogi horoskop przyszłości, słusznie uważasz ją Ekscelencyo za wynikłość przeszłości, samem zaś zestawieniem tych dwóch epok ze sobą, wskazujesz obowiązek ciążący na teraźniejszości.

Ona to jest polem działania każdej generacyi, po którego zakresie i skutkach osądzi ją kiedyś historya. Ażeby sąd ten nie wydał wyroku potępienia, teraźniejszość pamiętać powinna, że jest ogniwem łączącem przeszłość z przyszłością, dla której nie byłaby skutecznym posiewem, gdyby to, co po sobie zostawiła przeszłość, zmarniało w niej bez skutku i śladu.

Oglądanie się na przeszłość, nienaruszanie tego, co stoi gotowe, to konserwatyzm; przysparzanie warunków korzystnych przyszłości, to postęp.— Skuteczność tych czynników warunkuje się nawzajem. Konserwatyzm rozumny zabezpiecza prawidłowy rozwój; ale bezwzględny, przy złem i dobrem zarówno stojący, — to zbezwładnienie, zastój, martwota, wobec której o postępie mowy byćby nie mogło. Postęp rozumny nie marnuje tego co przeszłość przyniosła dobrego, ale działanie na własną rękę, bez oparcia się na doświadczeniu i zdobyczach przeszłości, nie byłoby postępem, lecz błąkaniem się po manowcach, puszczaniem się na oślep po nieznanych, niepewnych, często niebezpiecznych bezdrożach. Rozum zatem, stojąc tu na straży, obu kierunkom słuszną miarę wskazywać powinien.

Jeżeli tę, wszędzie zbawienną zasadę postępowania zastosujemy bliżej do naszego zadania, znaczenie jej tem silniej wystąpi; pomyśleć bowiem nawet niepodobna, żeby praca na polu nauki, bez świadomości i korzystania z dorobków przeszłości, rokować mogła postęp rzeczywisty. W ten sposób pojmuję ja, Ekscelencyo, piękne wyrażenie Twoje: „że to, co dało wczoraj, co daje dziś swemu społeczeństwu, jest żyznem ziarnem dla jutra."

Jeżeli pamięć o dostarczaniu przyszłości tego żywotnego posiewu nigdy opuszczać nas nie powinna, to w tym właśnie czasie, jak na wszystkich innych polach działania, tak i na tem, które nam przypadło w udziale, obowiązek ten groźnie staje przed oczyma. Dziś bowiem praca na tym skrawku ziemi dopełniać musi tego, do czego w innych dzielnicach, wobec niesłychanego w dziejach ucisku, zaciekłości w prześladowaniu, wobec sromotnego deptania wszelkich praw ludzkości i przykazań bożych, łatwo zabraknąć może i środków i siły.

W tem przekonaniu któżby pożałował pracy? Skłania nas do niej i wdzięczność dla Najdostojniejszego Monarchy, który daje nam do tego swobodę, i miłość kraju, i poczucie honoru, i wewnętrzny głos sumienia. Ale i wdzięczność dla Monarchy i miłość kraju i poczucie honoru byłyby czczemi frazesami, gdyby odpowiednie czyny jako rzecz sumienia, nie nadawały im rzeczywistej treści i znaczenia.

Czy skutki pracy naszej odpowiadają temu wysokiemu zadaniu? Sami orzekać o tem nie możemy i nie chcemy. Są one w ręku równych z nami pracowników na polu nauki, do nich sąd o nich należy. Nam przynajmniej niech będzie wolno w tem czerpać otuchę, że poważne Instytucye w kraju i za krajem, w Europie i poza Atlantykiem, zawiązują z nami naukowe stosunki, żądają prac naszych i wzajem ofiarują własne.

Nie budzi to w nas zarozumiałości, owej w najprostszem znaczeniu nieprzyjaciółki postępu; jednakże, jako jedna z podniet zagrzewających do wytrwałości w pracy, obojętną być też dla nas nie może.

Jeżeli pracy tej zawdzięczamy jakiekolwiek skutki, to drogi, jaką szliśmy dotąd, nie mamy powodu opuszczać i nadal. Że zaś zgadza się ona z myślą, którą Excelencya rozwinąłeś przed nami, sądzę więc, że przedstawienie jej owoców silniej do Ciebie przemówi, niż wyszukane słowa podzięki za Twoją życzliwą opiekę, którą z wdzięcznością zawsze uznajemy.

O ile praca zeszłoroczna, jako drobny ułamek ogólnego plonu, mogła przyczynić się do tego, okaże Sprawozdanie, do którego odczytania zapraszam Szan. Sekretarza generalnego. Sam zaś dopełniam jeszcze obowiązku względem Ciebie dostojny w kraju naszym Namiestniku Jego Ces. Mości, składając Ci publiczne podziękowanie, że w dowód Twoich zawsze dobrych chęci dla Akademii nie pożałowałeś trudu zdążenia na ten nasz obchód uroczysty. Ma on dla nas znaczenie publicznego obrachunku sumienia; tu bowiem, jak w podróży przy słupie drogowym, rozglądamy się za każdym rokiem, gdzie jesteśmy i dokąd dążymy. O zaprawdę! cel naszego dążenia daleki! Oby Opatrzność ułatwiała następcom naszym drogę do niego wiodącą. — Wam wreszcie Szan. Panie i Panowie z całego serca dziękuję, że obecnością swoją stwierdzacie zajęcie w sprawach Akademii, pojmujecie jej zadanie i usprawiedliwiacie przez to błogie dla nas przekonanie, że usiłowania nasze nie są głosem marnie ginącym wpośród głuchej puszczy.

Po przemówieniu prezesa, zdał sekretarz jeneralny hr. Tarnowski sprawę z ruchu naukowego i administracyjnego w roku ubiegłym, zaznaczając bolesne straty, jakie Akademia poniosła przez śmierć swego członka czynnego Kazimierza hr. Stadnickiego i czł. nadzwyczajnego Aleksandra Szukiewicza, redaktora *Czasu*, oraz prof. Maksymiliana Zatorskiego. — Sprawozdanie to zamieści nasz dziennik w całej osnowie.

Następnie odczytał prof. St. Smolka rzecz p. t. „Rok 1386 w dziejach Polski i Litwy." Prelegent zaznaczył na wstępie, że na posiedzeniu publicznem Akademii w tym roku, w którym społeczeństwo nasze obchodzi pięciowiekową rocznicę unii Polski z Litwą, winien odezwać się głos, poświęcony ocenieniu doniosłości dziejowej tego faktu. Głównym przedmiotem odczytu było rozpoznanie stosunku, jaki w państwie Gedymina i Olgierda istniał między właściwą Litwą a ruskiemi dzielnicami W. Ks. Litewskiego. Litwa właściwa, jakkolwiek na wskroś pogańska, znajdowała się na pochyłości, która wiodła nieuchronnie do pochłonięcia przez schizmę. Unia ochroniła Wschód Europy od wytworzenia się potęgi schizmatyckiej, wrogiej Polsce, katolicyzmowi i całemu Zachodowi europejskiemu, i utorowała cywilizacyi zachodniej drogę na Wschód; sprowadziła w następstwie unię kościelną, rzuciła pierwszy posiew moralnego i cywilizacyjnego odrodzenia Rusi.

W końcu sekretarz Akademii odczytał propozycye na członków Akademii, oraz sprawozdanie z konkursów. Na członka korespondenta II Wydziału proponowano X. prałata Edwarda Likowskiego z Poznania — na członka korespondenta III Wydziału Dra Emila Godlewskiego, profesora szkoły rolniczej w Dublanach.

Ogłoszenie konkursów podamy w następnym numerze.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Nowy gabinet grecki składa się z następujących członków: Trikupis, prezes gabinetu, obejmuje także prowizorycznie tekę finansów i wojny, Hulpiotis, sprawiedliwości; Manetas spraw duchownych; Dragumis, spraw zewnętrznych; Lombardos, spraw wewnętrznych; Theotokis, marynarki.

Telegramy.

Paryż 21 maja. Ajencya Havasa donosi z Aten: Urzędowe depesze donoszą o atakach wojsk tureckich na granicy. Trikupis zamierzał już dziś wydać dekret, zarządzający częściową demobilizacyę, ale zajścia na granicy nasunęły mu pewne wątpliwości. Trikupis postępować będzie tak, jak gdyby ultimatum i blokady nie było, i mocarstwom nic nie będzie notyfikował. Jeśli mocarstwa mimo demobilizacyi utrzymają blokadę, nie uczyni Trikupis żadnego kroku, aby mocarstwa skłonić do zmiany dotychczasowego stanowiska. Stanowisko mocarstw okaże się wówczas nieusprawiedliwione i oburzy publiczną opinię Europy. Pierwszy batalion pierwszego pułku powrócił już dziś do Aten.

Ateny 21 maja. Ajencya Havasa donosi: Wojska tureckie rozpoczęły akcyę nieprzyjacielską pod Nezero. Grecy odzyskali pozycye, zdobyte wczoraj przez wojska tureckie, i zajęli wiele pozycyj tureckich na tej samej linii. Artylerya grecka zburzyła fortyfikacye tureckie pod Analypsis. Wojska tureckie skoncentrowały się w Melonnie, aby się dostać do Tessalii. W Larissie krąży pogłoska, że cofnięto dekret demobilizacyjny i zarządzający odmarsz wojsk w głąb kraju. Obawiają się tutaj wojny na seryo, jeżeli Europa nie zechce interweniować.

Ateny 22 maja. W Izbie oświadczył Trikupis, że zajścia na granicy są rezultatem nieporozumienia.

Okólnik grecki protestuje przeciw blokadzie, która Grecyę krępuje, a Turcyi daje wszelką swobodę działania.

Wiedeń 22 maja. (pryw.) Do *Tagblattu* donoszą z Aten: Rząd poczynił w Wiedniu i Londynie przedstawienie z powodu wylądowania wojsk austryackich na wyspie Sciatos. Roseberry odpowiedział, że akcya floty austryackiej jest łącznem następstwem blokady.

Peszt 22 maja. (pryw.) Do *Revue de l'Orient* donoszą z Burgas o spisku, wymierzonym przeciw ks. Aleksandrowi i Karawełowi, co następuje: W nocy z dnia 17 na 18 bm. przybyło do domu jednego z wybitniejszych członków opozycyi Garanowa, ośmiu spiskowców, a w liczbie tej pewien były kapitan rosyjski Zobokow, dwóch Greków, dwóch Czarnogórców i jakiś pop. Spiskowcy postanowili, że zamach na księcia ma być między Altos a Burgas w ten sposób dokonany, iż spiskowcy na księcia uderzą i jeżeli się da, żywego ujmą i zwiążą. Trzydziestu ludzi pod przywództwem studenta Kobokowa było przygotowanych do dokonania tego zamachu. Na wypadek nieudania się tego zamachu postanowili spiskowcy powtórzyć atentat w Warnie, dokąd książę miał się udać okrętem. Następnie postanowiono zamordować Karawełowa, przeciąć druty telegraficzne, proklamować rewolucyę, a przez to przygotować okupacyę rosyjską. Spiskowcy zostali przez popa zaprzysiężeni.

Wieśniak Michałow zdradził jednak cały spisek, a spiskowcy zostali aresztowani. Panuje tu wielkie oburzenie. Książę przybędzie w sobotę do Warny.

Wiedeń 22 maja. (pryw.) Do *Wien. Allg. Ztg* donoszą z Belgradu: Na przedwczorajszej konferencyi zjednoczonej opozycyi skonstatowano na mocy pisemnych i słownych deklaracyj posłów, że opozycya rozporządza 74 głosami.

Belgrad 22 maja. (*F*) Skupczyna zebrać się ma około dnia 13 czerwca w Niżu.

Wiedeń 22 maja. (pryw.) Do *N. Freie Pr.* donoszą z Londynu: W tutejszych sferach rządowych nie przywiązują do dziennego rozkazu cara znaczenia, mogącego zaburzyć pokój.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 22 maja. (W) Rewizya wypracowanego przez Namiestnictwo galicyjskie planu regulacyi rzek w Galicyi robi szybkie postępy tak, iż na pewno można przypuścić, że odnośne projekta do ustaw wpłyną w jesieni do parlamentu.

Wiedeń 22 maja. (F) Do *Pol. Corr.* donoszą z Rzymu: Nuncyusz papieski w Madrycie Rampello ma zastąpić papieża w roli ojca chrzestnego podczas ceremonii chrztu królewicza hiszpańskiego.

Petersburg 22 maja. *Nowoje Wremia* pisze: Wszystkie niemieckie zakłady naukowe w prowincyach nadbałtyckich otrzymały rozkaz, aby na przyszłość dokumenta, świadectwa itd. wystawiały tylko w języku rosyjskim, i aby tak między sobą jak i z organami urzędowemi w języku rosyjskim się porozumiewały.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi cłowej załatwione zostały pozycye taryfy 24 — 36 (wełna, przędza, jedwab, pióra ozdobne itd.) podług przedłożenia rządowego. Zaproponowane poprawki zostały odrzucone.

Peszt 22 maja. Izba magnatów sejmu przyjęła jednomyślnie ustawę o pospolitem ruszeniu, po przemówieniu ministra obrony krajowej Fejervarego, który przedłożenie odnośne krótko scharakteryzował i zaznaczył, że nie chwilowa konieczność, która dzięki Bogu nie zachodzi, ale jedynie ten zamiar nim kierował, aby ustawę z roku 1868 połączoną z wielkiemi trudnościami w praktyce zastąpić odpowiedniejszą ustawą.

Serajewo 22 maja. Arcyksiążę Albrecht przybył przedwczoraj do Visegradu, gdzie go uroczyście przyjmowano. W niedzielę wróci do Serajewa.

Berlin 22 maja. (Z parlamentu). W odpowiedzi na interpelacye Hasenclevera w sprawie rozporządzenia Puttkammera, tyczącego się stanowiska władz policyjnych podczas bezrobocia, oświadcza Bötticher, że rozporządzenie to nie jest wdarciem się w sferę postanowień prawnych. Zresztą rząd woli usłyszeć zarzut tej interpelacyi, niż aby miał usłyszeć od spokojnych obywateli zarzut, że nie zwalczał wszelkimi środkami nadużyć, zagrażających pokojowi i porządkowi.

Wilno 22 maja. Cyrk Ferroniego spalił się wczoraj z kostiumami i rekwizytami.

Mikołajów 22 maja. Cesarstwo i W. Książęta przybyli wczoraj przed południem do Oczakowa, zwiedzili fortyfikacye nadbrzeżne w Oczakowie i Kinburnie, a następnie tu przybyli.

Paryż 22 maja. *Journal des Débats* utrzymuje, że w sprawie książąt może zapewnić, iż rząd postanowił powziąć inicyatywę i że będzie się posługiwał zwykłym dekretem. Na jutrzejszem lub poniedziałkowem posiedzeniu rady ministrów zapadnie stanowcza decyzya.

Temps pisze, że znaczenie, przywięzywane do recepcyi u hr. Paryża, spowodowane zostało jedynie hałasami pewnych dzienników. Dziennik ten wyraża nadzieję, że rząd zachowa zimną krew i że nie weźmie tej komedyi tragicznie.

Rzym 22 maja. Wczoraj wieczór miał Cairoli w teatrze Apollina przed licznem audytoryum mowę, przyjętą oklaskami, w której powiedział, że lewica pragnie uporządkowania finansów i zaprowadzenia oszczędności. Zasada oszczędności nie ma się jednak tyczyć ani armii ani marynarki.

Co do polityki zagranicznej oświadczył się Cairoli bardzo wstrzemięźliwie. Mowca powiedział, że nie chce wydawać sądu o obecnych aliansach Włoch; przypomina jednak politykę swą w czasie kiedy dyplomacya alianse te przygotowywała. Na kongresie berlińskim mowca nigdy nie był w sprzeczności z zasadami, na których podstawie Włochy się ukonstytuowały. Wówczas oddały Włochy Grecyi ważne usługi co do oznaczenia granic. W Afryce jesteśmy na pozór potężni, w rzeczywistości jednak jesteśmy bezsilni na punkcie, z którego ani się cofnąć ani naprzód postąpić nie możemy.

Catania 22 maja. Wczoraj wieczór otworzyło się znowu kilka innych kraterów. Ilość wylewu lawy jest jednak mniejszą, a ludność w Nicolisi uspokoiła się nieco.

Londyn 22 maja. (Z Izby niższej). Dyskusya nad irlandzkim bilem administracyjnym odbyła się bez ważniejszych zajść, a następnie odroczoną została na poniedziałek. — Gladstone oświadczył, iż nie może jeszcze oznaczyć, jak długo dyskusya nad tym bilem potrwa, spodziewa się jednak, że w przyszłym tygodniu będzie mógł pod tym względem udzielić wyjaśnień. Po zakończeniu obrad nad najważniejszemi sprawami toczyć się będą bez przerwy obrady nad irlandzkim bilem administracyjnym.

Bukareszt 22 maja. Izba uchwaliła po dłuższej dyskusyi autonomiczną taryfę. Kogalniceano wita radośnie tę uchwałę, która otwiera Rumunii niezawisłość ekonomiczną. Mowca odpiera ideę zawierania nowych konwencyj oświadczając, że Rumunia nie powinna na gruncie ekonomicznym prowadzić walki zaczepnej, ale stawić mężnie czoło wszelkim zaczepkom. Mowca proponuje w końcu ułatwienie transportu morzem i budowę mostu na Dunaju. Minister skarbu odpowiada, że rząd zajmie się zastosowaniem taryfy autonomicznej i że spokojnie, ale energicznie bronić będzie praw Rumunii. Izba przyjęła poprawkę, upoważniającą rząd do podwyższenia taksy cłowej o 30% i postanawiającą, że taryfa obowiązywać zacznie w 10 dni po ogłoszeniu. Wreszcie przyjętą została cała ustawa jednomyślnie na 106 głosujących.

Nowy Jork 22 maja. Pani Pendleton, żona posła Stanów Zjednoczynych w Berlinie, wypadła z powozu tak, iż stracila życie..

Kursa. Wiedeń 22-go maja. — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·20.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·85. Renta srebr. 85·30. — Renta złota 117·—. 4% Renta złota węg. 104 70. Losy z r. 1860 138·75.— Akcye Banku Austr. Węg. 877·—. — Akcye kredyt. 284·75. — Londyn — ·—. — Napoleony 10·03. — Lombardy 107·25 Losy 1864 roku 171·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 200·25.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 230·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch- 176·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 105·20. Losy prem. węgiersk. 119·50 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 167·25. — 6% Listy zast. hipot. 103·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 190·50. — Marki 62·——. — Ruble 124·—. — Dukaty 5·96.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 Maja.

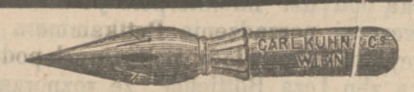
	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 —	124 75
Marki niemieckie	61 75	62 25
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankowka ważna	10 02	10 08
Imperyał ważny	10 30	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 85	85 60
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	94 50	95 80
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	91 —	92 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
5% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	101 80
6% „ „ „ „ „	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 —	55 —
5% „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 75	100 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	199 —	200 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	230 —	231 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	288 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 65	18 50
„ „ Stanisławowa	26 50	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 50
„ „ węgier. „ „	8 80	9 40
Wiedeń 21 Maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	85 25	85 40
4⅕% „ srebrna	85 40	85 55
4% „ złota	117 30	117 50
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	95 —	95 15
3⅖% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 75	130 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 80	139 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 20	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 75	172 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 20	105 50
Galicyjskie „ „	105 25	105 35
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	108 50	109 50
Wyższo-austryackie „ „	105 20	106 —
Szląskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 20	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 20	105 70
Węgierskie „ „	105 20	105 70
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 10	105 70
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	154 25	154 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	117 90	118 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 —	116 40
Boden-Credit austryacki . 80 „	240 75	241 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 80	284 20
„ Bank węgierski . 200 „	290 —	290 50
Depositen-Bank . 200 „	191 —	192 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	540 —	542 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	880 —	882 —
Unionbank . 100 „	72 40	72 70
Verkehrsbank ogólny . 140 „	150 50	151 50
Wied. Bankverein . 100 „	106 50	107 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	192 25	192 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	424 —	426 —
Elżbiety . 210 „ „	243 50	244 —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	207 50	207 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2348	2353
Franciszka Józefa . 200 „ „	217 —	217 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	200 —	200 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	153 —	153 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230 50	231 —
Nordwest austr. . 200 „ „	167 —	167 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	155 —	155 25
Rudolfa . 200 „ „	193 50	193 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	190 50	191 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	236 —	236 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	108 40	108 70
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	254 25	254 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	179 75	180 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	176 50	177 —
„ Westb. . 200 „ „	173 75	174 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 —	126 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 70	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 25	100 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	— —	99 75
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 30	101 70
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 30	101 70
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 25	— —
4½% „ Banku krajo . 51 lat	95 75	96 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 90	103 40
5% „ „ „ „ prem.	101 70	102 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 35	100 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 60	101 —
4% „ Bank Hip. prem.	103 10	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 40	101 80
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 50	120 —
„ za 200 Mrk. nie op.	126 —	126 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 70	99 10
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 50	111 90
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	96 20	96 70
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 20	101 50
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	103 —	103 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 —	84 40
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106 —	106 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 50	104 90
„ „ Em.1874 200 m. „	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	125 50	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 60	94 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 80	101 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	196 —	197 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	160 50	161 —
„ „ . 200 złr. 5%	130 40	130 90
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	109 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 80	102 20
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	101 40
„ Nordost . 300 „ „	101 —	101 60
„ „ złotem . 200 „ „	129 25	— —
„ Westbahn . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 50	124 75
„ Węgierskie . „ 100	119 20	119 50
3% „ Tureckie . fr. 400	18 70	19 —

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	176 —	176 50
Clary . złr. 42	44 25	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	119 25	119 75
Insbrucku. „ 20	21 —	21 50
Keglewicha „ 10½	23 —	— —
Krakowskie „ 20	17 70	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 75	48 25
Palfy „ 42	41 80	42 20
Rudolfa „ 10	18 25	19 —
Salma „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	54 —	55 —
Stanisławowskie „ 20	27 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	136 —	— —
4% „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza „ 20	43 —	43 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20 frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 33	10 35
Funty szterl. angielskie	12 64	12 69
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	62 05	62 10
Rubel papierowy za 100	124 —	125 —
Lwów 20 Maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 80	101 80
4% „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 80	101 80
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hip. gal.	102 70	103 70
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 25	100 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 —
Warszawa 16 Maja.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	173



Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu

mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swe wyroby

pióra stalowe do pisania i rączki.

Znany doskonały gatunek, bardzo obfity wybór na każdy cel po różnych cenach, ciągle pomnażany nowemi gatunkami.

Dostać można we wszystkich handlach materyałów piśmiennych. (19-10-24)

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
TRUSKAWIEC

(Stacya pocztowa i telegraficzna)

Rozpoczęcie pory kąpielowej 26 maja, zamknięcie 15. września.

W pobliżu stacyi kolei naddniestrzańskiej „Drohobycz" posiada: **zdrój solankowy, należący według tegorocznej analizy Profesora Radziszewskiego do najsilniejszych, wyborną żelazistą borowinę, zdroje siarczane, namuł siarczano-solny, trzy źródła do picia solne zawierające sól glauberską i zdrój moczopędny „naftowym" zwany, żętyca i mleko: kuracya za pomocą massage i elektryki.**

Choroby których leczenie w Truskawcu wskazane: Przewlekły gościec i dna; przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, macicy, skóry, kości, ustroju nerwowego, nerwobole, zołzy, otyłość, wypociny, piasek nerkowy, nieżyt pęcherza i t. d.

Nowe łazienki, mieszkania z usługą piękne, wygodnie urządzone i w piece zaopatrzone. Kaplica łacińska i cerkiew. Kilka restauracyj, cukiernia, czytelnia, dobra kapela. Położenie zdrowe, podgórskie, liczne cieniste spacery i wycieczki w okolicę. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. **W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszkania w domach zakładowych o 30% tańsze.**

W roku bieżącym ordynować będą w Truskawcu: **Dr. Aureli Plech z Jarosławia i Dr. Jan Rosner asystent kliniki położniczej z Krakowa.** (964-9-10)

Ubogich chorych, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. starostwo uwzględniać się będzie wedle możebności tylko w pierwszym i ostatnim sezonie.

Zarząd zdrojowy Truskawiecki.

Hektograf! Ulepszony przyrząd do kopiowania.
Hektograficzna masa,
hektograf. atrament,

przyrząd do układania listów, pism i faktur.

Illustrowane cenniki, hektograficzne odbicia darmo i opłatnie.

Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse 9.

Skład w KRAKOWIE u Jana Fischera w składzie papieru.

Skład we LWOWIE u firmy Seyfarth & Dydyński. (1188 5-16)

BAD REINERZ
(DUSZNIK)

pod Kłodzkiem (Glatz) w Pr. Szlązku, klimatyczne górskie miejsce lecznicze, 556 m. n. p. morza Bałtyckiego, kąpiele obfite w **gaz, kwas węglowy, alkaliczno-żelaziste, mineralne, mułowe i natryskowe, zakład żętyczny i mleczny** z wszelkiemi wymogami i urządzeniami **terenowego miejsca lecznicznego** (Oertla). — Skuteczne przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, cierpieniom krtani, chronicznej gruźlicy, rozedmie płuc, zapaleniu oskrzeli, chorobom krwi, niedokrewności, bladaczce itp., tudzież macicznym i chorobom kobiecym, które ztąd powstają; w następstwach po ciężkich zimniczych chorobach i połogach, nerwowem i ogólnem osłabieniu, newralgiach, zołzach, reumatyzmie wypocinowym gośćcu, kile. Polecona dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, tudzież jako przyjemny ze swych wspaniałych okolic górskich znany pobyt letni. **Pora trwa od 1 maja do połowy października.** (938-3-3)

Zadziwiająco tania sprzedaż
mebli
i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, budnarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,

dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż.
Cenniki opłatnie i darmo. (936-8-)



C. K. WYŁĄCZNIE UPRZYW.

PURITAS

To **mleko odmładzające włosy** jest jedynym nieszkodliwym środkiem, posiadającym tę prawie cudowną własność, że siwe włosy odmładza, t. j. powoli, a to niemal w przeciągu najbliższych czternastu dni przywraca im znowu ten kolor, który miały pierwotnie! Rude włosy otrzymują w 10ciu dniach ciemny kolor lub brunatny. — Flaszka „PURITAS" kosztuje 2 złr. przy wysyłce 20 centów na wydatki).

OTTO FRANZ w Wiedniu, VII., Mariahilferstr. L. 38.

Składy w Krakowie mają: Konst. Wiszniewski apt. i **E. Stockmar** aptek., we LWOWIE Zygm. Rucker apt. i Piotr Mikolasch apt., w TARNOPOLU Fr. Jamrogiewicz aptek. i Herman Kahane apt., w STRYJU J Zgórski apt., w PRZEMYŚLU J. Maszewski apt., w ŚNIATYNIE T. Niemczewski apt. w KOŁOMYI E. Stenzel apt. (598-13-24)

Kąpiele BADEN pod Wiedniem.

Ciągłe leczenie podczas całego roku.

Rozpoczęcie pory letniej dnia 1go maja.

Od dawna słynne, już Rzymianom znane, alkaliczno-saliniczne źródła siarczane (siarczano-wapienne źródła), 13 cieplic od 27 do 35° C. są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, wskutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie, bez sztucznego ocieplania lub oziębiania wody zdrojowej dla osób rozmaitej konstytucyi. Ich siła leczenia uznaną została w reumatyzmie, gośćcu, zołzach, nieżytach, newralgiach (ból ch nerwów), dolegliwościach stawów, w stężeniach, cierpieniach skóry, nóg i kości, osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach i ciężkich chorobach, bólach specyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkuryuszem. [950-6-6]

Przeszłoroczna frekwencya 13,000.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1885: 267,453.

Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: Kąpiele zdrojowe (wspólne) i na godziny (osobowe); kąpiele parowe, natryskowe, wannowe, żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych i zimnych, pływalnia, wziewania, leczenie wodami mineralnemi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od Wiednia koleją zaledwie godzinę, w pysznem położeniu, z licznemi lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami i bardzo pięknemi wycieczkami – koleją i wozem — we wszystkich kierunkach, aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą wygodę i zabawę; codziennie 3 razy gra muzyka kąpielowa w wielkim cienistym parku; codziennie bardzo dobry teatr (podczas lata w teatrze letnim), zabawy, koncerta, bale i wyścigi. Szczególniej wymienić należy **nowy dom zdrojowy,** który w tym roku będzie otwartym. Obcy znajdą doskonałe hotele, hotele kawalerskie, kawiarnie i restauracye, pyszne i wygodne wille i umeblowane mieszkania prywatne, często z ogrodami; komunikacya pocztowa, telegraf. i kolej. na wszystkie strony.

Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.

Od 20 lat istniejące c. k. koncesyowane

Biuro Stręczeń Sług wszelk. kategoryi

Maryi Mikulskiej

w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 16,

poleca **OSOBĘ** z uczciwej rodziny, — w sile wieku — życzącą sobie przyjąć umieszczenie do zarządu domem lub jako towarzyszka. (1376-2-2)

Młody człowiek, liczący 27 lat, obeznany z gospodarstwem wiejskiem i mogący wykazać się chlubnemi świadectwami — poszukuje posady jako pisarz lub pomocnik ekonomiczny, w danym razie przy młynie lub browarze. zaraz lub od św. Jana. — Adres: *S. K. W.* Nr. 26 poste restante Podgórze pod Krakowem. (1338-2-3)

Dr. Lesław Gluziński (jun.)

b. asystent Uniw. Jagiell.

ordynuje, jak w roku zeszłym,

w Szczawnicy.

(1318-2-10)

Mieszkanie letnie do wynajęcia.
W Przegini duchownej

są 3 pokoje z meblami, kuchnią i ogródkiem — do wynajęcia na sezon latowy. — Las szpilkowy przed domem, a poczta w miejscu. — Od Krakowa dwie godziny jazdy. — Bliższa wiadomość w **Krakowie** pod Nr. 22 przy ulicy Długiej, I. piętro, I. drzwi na prawo. [1368 2-3]

JUŻ NADSZEDŁ

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (1248-2-)

Interesa jakich mało!

Dzierżawa w ziemi bełzkiej, 2 folw. wybornie zabudowane z gorzelnią. Roli najlep. jakości w wysok. kulturze 1000 mrg., łąk przed nich 300 morg. Dodaje się do gorzelni 400° drzewa. Kościół, poczta, szosa, koszary i komora w miejscu. Eksport spirytusu ogromny! Nieprzebrane bogactwa najlep. marglu, dotąd niewyzyskanego! Dzierżawca zrobił znaczną fortunę. Można pojedynczo folwarki zadzierżawić. Czynsz z morga po 7 złr. w a. Obsiewy znaczne i wyborne.

Na sprzedaż majątek lasowy, mila od kolei, w Podgorzu. Obszar 4700 mrg. w jednym kompleksie. Drzewostan: świerk, jodła i buk. Ogromna ilość drzewa mater. Tartak parowy nowy, do którego milowy kanał z ryzami i śluzami dostarcza prawie bez kosztów klocy. Polowanie królewskie. Cena 125,000 złr. Może być zmieniony na inny przedmiot.

Na sprzedaż śliczny majątek przy kolei: zawiera 480 m. najlep. ornej ziemi, 120 m. wybornych łąk i 400 m. pięknego lasu. Budynki b. dobre; piękny dom śród parku. Cena 95,000 złr

Pośredniczy z grzeczności i obowiązuje się uzyskać najdogodniejsze warunki **A. Teodorowicz, Lwów, ul. Piekarska 17.** (1314-2-6)

Paweł Brüggemann i Sp.

fabryka sztyftów drewnianych

w Habelschwerdt w Szl. Pr.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.
(932-16)

Dra Kiesowa

oddawna słynna i zawsze uznana

augsburska

ESENCYA ŻYCIA

Ges. dep. Schutzmarke.

znakomity środek domowy na cierpienia żołądkowe i wszelkie ztąd powstające słabości jakoto: ból głowy, brak apetytu, omdlenia, złe trawienie, zatkanie stolca, palenie w żołądku, kurcz żołądka, odbijanie kwasów, hipokondryę, hemeroidy. Najlepszy środek ochronny przeciw wszelkim chorobom febrycznym, dysenteryi, napadom cholerycznym.

Prawdziwa do nabycia tylko z powyższym znakiem ochronnym; częściowo we wszystkich znaczniejszych aptekach; hurtownie u wszystkich słynnych droguistów i od firmy (3125-13-20)

J. G. Kiesow w Augsburgu (w Bawaryi).

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA	flakon ekstraktu orzechowego	po złr. 1·50 i złr. 3—
	słoik pomady orzechowej	„ „ 1·— i „ 2—
	flakon olejku orzechowego	„ „ 1·— i „ 2·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz, **Karol Doening** fryzyer, **Tadeusz Wiskida** fryzyer. (626-11-20)

Mieszkanie

składające się z 5 pokoi, kuchni i wszelkich dogodności jest do wynajęcia od 1 lipca b. r. przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8. (1366-2 3)

Szparagi

dorodne z Prądnika, są do nabycia codziennie świeże **w mleczarni w hotelu Europejskim** przy ulicy Lubicz, po 75 c. za kilogram. (1365-3-3)

Kowanówko pod Obornikami w W. Ks. Poznańskiem.

Dra Zelaski
ZAKŁAD LECZNICZY
chorób umysłowych i nerwowych,

upewnia zaniepokojonych, że według wyraźnego oświadczenia władzy tutejszej wydalające rozporządzenia rządowe bynajmniej się nie odnoszą do chorych leczniczego zakładu, że zatem jak od lat 30 Dra Zelaski zakład nadal przyjmuje z jakiegobądź kraju chorych płci obojej, zapewniając im troskliwą opiekę lekarską oraz towarzystwo i rozrywki wśród rodziny lekarzy. (1329-2-3)

Dr. med. Miecznikiewicz. **Dr. med. Winklewski.**

CZIGELKA
ZDRÓJ LUDWIKA
Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodu pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy,** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglany. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw,** a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszoną.**

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc,** w **gruźlicy,** w **przewlekłym wrzodzie żołądka,** w **wolu** i we wszystkich postaciach **zołzów.** jak również w następstwach **przymiotu.** (1257 2-12)

Napełnianie i rozsyłka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** (poczta Bardyjów) w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju darmo.

Główny skład rozsyłkowy u **A. MUSZYŃSKIEGO** w **Grybowie,** dla Galicyi, Bukowiny, Rumunii, Królestwa Polskiego, Rosyi i półn. Niemiec.

Cena skrzynki zawierającej 30 flaszek, loco skład główny, wynosi 6 złr. w. a.

VÉSICATOIRE ROSE de A. BESLIER
z Kantarydanem Sodowym

Pryszczydło to jest o wiele czystszem i o wiele silniejszy sprawia skutek od wszelkich innych; daje się przechować bez zmiany pod wszelką szerokością geograficzną nie sprawia boleści, ani rozdrażnienia pęcherza.

Papier narywający (epispastique) wydoskonalony, Nº 1, 2 i 3 Sto pudełek.. **20 fr.** »
Mouches de Milan na dwóch kitajkach 12 tuzinów................ **4 fr. 80**

40, RUE DES BLANCS-MANTEAUX, PARYŻ

W *Krakowie:* w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

[437-11-]

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cent. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana

Pierre Mounier. [1265-5-]

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Koranyi, Lorinser, Molesohott, Virohow, Soanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Sohulze, Wunderlioh, Friedreioh, Spiegelberg itd.,** zasługuje słusznie być poleconym jako (717-10-25)

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Należy żądać zawsze wyraźnie

„Saxlehnera naturalną wodę gorzką".

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Biuro nauczycielskie

(Institut Protecteur des femmes de la societé)
Patronage de l'Enseignement

Just. z Jędrzejewskich Paulus

w Wiedniu, Schottengasse Nr. 3,

mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy— umieszcza nauczycielki i bony. Ceny bardzo przystępne. (1199-4-)

Poszukuje się rutynowanego **pisarza** kawalera — do gospodarstwa i prowadzenia rachunków. (1374 2-3)

Zarząd dóbr w Czudcu,
Macudziński.

Największy wybór

TOWARÓW BLASZANYCH

tak wyrobu własnego jakoteż zagranicznych, u

KAROLA MARKUSA
BLACHARZA,

w Krakowie przy ulicy Szpitalnej, wprost Kasy Oszczędności,

Wanny, prysznice, sitzbady, wychodki pokojowe w różnych formach od 6 do 30 złr., naczynia kuchenne blaszane i emaliowane, samowary rosyjskie i blaszane, latarnie różne, wyroby z drutu cynowanego.

Podejmuje się pokrywania dachów wszelkiemi materyałami, zakłada wodociągi, dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony. (1128-5-)

Ceny jaknajumiarkowańsze.

Odznaczony srebrnym medalem w Wiedniu 1883 r.

Najlepszy sok malinowy

sok porzeczkowy sok cytrynowy sok poziomkowy miód wyborny	hurtownie i częściowo

Próbę 5 kilogr. opłatnie 3 złr. 40 ct. rozsyła **apteka w Austerlitz.** (1264-3-5)

LINOLEOWE
KOBIERCE KORKOWE.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia, dla domów prywatn., biur, handli itp. Skład materyj pokojowych chodników, pokładów na umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (928-7-10)

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*

Papę dachową w zwojach

do pokrywania nowych dachów — tudzież **starych dachów gontowych** dostarczam w najlepszym towarze po najtańszych cenach wraz z wszelkiemi dodatkami, gwoździami, mazią, szczotkami itd.

W ładunkach wagonowych szczególne zniżenie cen. (1250 4-5)

Alfred Rassl w Opawie
(Troppau Oesterr. Schlesien).

Impotencyę,
osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (714-52-)

Jaja wylęgowe.

Przyjmuję zamówienia na moje jaja wylęgowe hodowanego **rasowego drobiu,** odznaczonego **nagrodami państwa, medalami zasługi** itd. jak: kur, kaczek, gęsi itp. Poręczenie za przynajmniej 50% zapłodnienia jaj. Cenniki darmo i opłatnie. **E. Schneckenburger** w Wiedniu, V., Hartmanngasse Nr. 1, **zakład hodowli rasowego drobiu.** (367-8-10)

Pierwsze austryackie

TOWARZYSTWO FABRYCZNE

wyrabiaj. drzwi, okna i posadzki

w WIEDNIU, IV., Heumühlgasse Nr. 13, założona w roku 1817

pod kierunkiem **M. MARKERTA,**

poleca swoje **wielkie składy towarów t. j. gotowych drzwi i okien włącznie z okuciami,** tudzież **miękkich posadzek okrętowych** oraz **dębowych amerykańskich posadzek fryzowych i parkietowych.**

Z powodu swych wielkich składów **suchego materyału drzewnego** tudzież swych zapasów gotowych towarów, może fabryka każde zapotrzebowanie tych artykułów w najkrótszym czasie wykonać. Fabryka przyjmuje także wykonanie **portalów, urządzeń** dla **koszar, szpitali, szkół, biór** i t. d. Oprócz tego wszelkie jakiekolwiek **roboty drewniane** wykonane maszynami wedle przedłożonych rysunków i modeli, z wyjątkiem mebli do mieszkań. (254-10-12)

Św. Jan Kanty

staloryt, w formacie 32° z brzegiem koronkowym, żywotem świętego i modlitwą, wyszedł świeżo **nakładem księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

Poprzednio wyszły tymże nakładem staloryty z brzegami koronkowemi, przedstawiające: 1) **Chleb żywota**; 2) **Najświęt. Maryę Pannę Częstochowską**; 3) **Pamiątkę 1ej Komunii świętej**; 4) **Najśw. Pannę Piaskową**; 5) **Św. Franciszkę z Asyżu**; 6) **Najśw. Pannę Pocieszenia**; 7) **Bł. Jana z Dukli**; 8 **Świętą Jadwigę.**

Cena tych 9 obrazków jest jednakowa i dlatego nabywać je można w tuzinach i setkach mieszając. Cena sztuki 6 c., tuzina 60 c., 50 szt. 2 złr., 100 sztuk 3 złr. (1224-4-4)

Ważne dla rodziców.

Na czas wakacyjny lub dłuży, do dzieci głuchoniemych lub nie, poszukuje miejsca b. nauczycielka warszawskiego Instytutu Głuchoniemych — posiadająca prócz swej specyalności, nauki klasyczne, języki, muzykę i śpiew w średnim stopniu, oraz początki rysunku. — Oferty uprasza przysłać do Biura ogłoszeń *Reichmana i Frendlera*, Senatorska Nr. 26 w Warszawie pod liter. **A. G.** (1347-1-2)

Obstrukcye, hemoroidy, dyspepsyę, brak apetytu, niesmak, zgagę, odbijanie, wzdęcie, kongestyę itp. usuwa nowy środek dyetyczny, smaczny, pożywny i tani.

Piernik higieniczny

z fabryki *L. Czyńskiego* w Jarosławiu.

Świadectwo: Pańskiego „Piernika higienicznego" używałem kilkakrotnie u osób cierpiących na **leniwe trawienie** ze skutkiem **znakomitym. Dr. Edward Krzyżanowski,** lekarz miejski i sądowy w Buczaczu.

Cena 20 ct. za sztukę. Do nabycia we wszystkich handlach i aptekach. (1340-1-)

Dobra Otfinów

rozległości 650 morgów pszennej gleby, w powiecie Dąbrowskim, o 3 mile od Tarnowa, przy drodze bitej Tarnów-Ujście położone, z zupełnemi zasiewami — z inwentarzem żywym i martwym — są z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość w **Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.** (1411-1-4)

Były asystent Polikliniki w Wiedniu

Rafał Spira

Dr. wszech nauk lekarskich, specyalista chorób usznych i dziecinnych ordynuje od 1—3 po południu, ulica Krakowska L. 14. (1391-1-3)

Wszelkie gatunki

Pieców kaflowych

jakoto: zielone, brunatne i majolikowe, również postawianie reperacya starych wykonywa się tanio i punktualne z wszelką gwarancyą.

(1377-1-3) **Ernest Haerting** w Krakowie ul. Krupnicza L. 6.

1000

resztek czesankowych

do prania, w najświeższych deseniach, na kompletne (1282-1-5) **ubranie męskie 6 metr. 2·70 złr.** rozsyła za zaliczką

Bernh. Ticho w Bernie (Brünn) Krautmarkt Nr. 18.

Próbki darmo i opłatnie.

OSOBY WSZELKICH STANÓW

przyjęte będą pod bardzo korzystnemi warunkami przez słynny dom bankowy dla sprzedaży prawnie dozwolonych **austr. węgier. losów państwowych i rent** na częściowe spłaty. Przy niejakiej pilności można łatwo zrobić miesięcznie **100** do **300** złr. (1388-1-6

Oferty przyjmuje

S. Riesz w Budapeszcie, Waitzner-Boulevard Nr. 1.

Majątku leśnego

w Austryi poszukuje pewien kupujący bez pośrednictwa. — Oferty pod **H. J. 427** przyjmuje **Inwalidendank** w Dreźnie. (1334-2-2)

Swoszowice,

ZAKŁAD KĄPIELOWY

mila od Krakowa przy kolei Transwersalnej, ze stacyą w miejscu, omnibusem komunikacya z Krakowem dwa razy dziennie, lekarz sezonowy, muzyka, restauracya wyborna, czytelnia, poczta dwa razy dziennie.

Zakład z dużemi ulepszeniami i udogodnieniami **otwarty zostanie 30 maja.**

Kilkadziesiąt pokoi umeblowanych w 5 domach, a osada duża we wsi do mieszkania. (1363 2-3)

Adres: poczta Podgórze w Swoszowicach.

Zakładanie łąk.

Racyonalnie naukowo zestawione **mieszanki nasion** ***traw łąkowych*** i ***roślin łąkowych*** niezawodnie i odpowiednio celowi zestawione. [1249-4-5]

Dokładne podanie rodzaju gruntu, wilgoci i klimatycznych stosunków jest ***bezwarunkowo*** potrzebne.

Ceny nadzwyczaj przystępne; szczegółowe oferty i cenniki darmo i opłatnie.

Alfred Rassl w Opawie (Troppau, Oesterr. Schlesien).

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na główny skład

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE

Listy do Przyjaciółki

przez

Baronowa X. Y. Z.

Tom I.

Cena 3 złr.

Salon mód

Heleny Telesznickiej w Krakowie, ul. Grodzka l. 26, II. p.,

poleca WW. Paniom najświeższe **kapelusze** wiosenne i letnie — wykonywa również **suknie damskie** według najświeższych żurnali. Ceny umiarkowane. Zamówienia na prowincyę szybko wykonuje. (1130-10-10

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że dotąd istniejącą

MASARNIĘ i skład wędlin

pod firmą

Wgo Wiktora Armółowicza *w Krakowie* *przy placu N. Maryi Panny pod L. 1*

przejąłem na własność i odtąd sam wyłącznie prowadzić będę.

Nadmieniam przytem, że pracując i prowadząc przez dłuższy czas takiż sam handel w Wielk. ks. Poznańskiem, nabyłem gruntownej i fachowej znajomości, a skutkiem dekretu banicyjnego wydalony, dołożę wszelkich usiłowań, aby również tutaj zaskarbić sobie względy i zyskać zupełne zaufanie tak doborowym towarem, jak szybką usługą i najniższemi cenami.

Liczę więc na łaskawe poparcie Szan. Publiczności. (1382-3-4)

Aleksander Czarnecki.

Wino Malaga

rozsyłam **pocztą za zaliczką z ocleniem i opłatnie w baryłkach 4-litrowych:** (1214-5-12)

Malaga 10-letnie (4 litry) złr. 5·—
Lacrimae Christi „ „ 5·—

Ant. Paparotti w Tryeście.

Najskuteczniejszym środkiem dla **kuracyi czyszczenia krwi** na wiosnę, jest J. Herbabnego wzmocniony **Sarsaparyla syrup.**

SCHUTZ-MARKE OESTERR. UNGARN DEUTSCHES REICH JULIUS HERBABNY WIEN.

J. Herbabnego wzmocniony syrup sarsaparyla działa lekko, rozwalniająco i w wysokim stopniu poprawia krew, gdyż usuwa z niej wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, gruzełkowatą i do szybkiego obiegu niezdatną, tudzież wydziela z ciała **w sposób nieszkodliwy i niebolesny** wszelkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadz. śluz i żółć, przyczynę wielu chorób.

Jego skutek jest dlatego **doskonałym w zatkaniu, uderzeniu krwi do głowy, szumie w uszach, zawrocie, bólach głowy, cierpieniach gośćcowych i hemoroidalnych, zeflegmień żołądka, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony, gruczołów, liszajach, wysypkach skórnych itd.**

Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 ct. pocztą 15 ct. więcej na opakowanie. Każda flaszka musi mieć obok wyrażony znak ochronny na dowód prawdziwości. (1089-6-10)

Central. skład rozsyłk. dla prowincyi: w Wiedniu: apteka zur „Barmherzigkeit" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt. M. Karczewski apt, H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński i J. Beiser; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński a tek.; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI E. Stenzel, J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nirribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH P. Rossigno, A. Docari; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt.

Kąpiele żelaziste Szliacs

W GÓRNYCH WĘGRZECH

Jedynie znane cieplice żelaziste obfite w gaz kwas węglowy.

Pora od 15 maja do 30 września.

Stacya kolej., pocztowa i telegrafowa.

Niezrównane w **niedokrewności, błednicy, chorobach kobiet, cierpieniach krzyżów i nerwów, porażeniach, do wzmocnienia** po **przebytych chorobach** i uciążliwych pracach.

Jako lekarze kąpielowi są pp. Dr. **E. Hasenfeld,** Dr. **Szemere,** i Dr. **M. Grünwald.**

Podróż z Wiednia 9 godzin, dla gości kąpielowych z północy i wschodu przez Oderberg, ztąd w 5, dla tychże z południa przez Budapeszt, ztąd również w 5 godzinach jazdy, **ze znacznemi zniżeniami ceny jazdy.**

Obszernych wyjaśnień i prospektów o mieszkaniach, zniżonych cenach w 1. i ostatniej porze, zniżonych cenach jazdy itd. udziela właściciel i kierownik kąpieli chemik **G. A Lenoir** w Wiedniu, Magdalenenstr. 14, podczas pory w Szliaczu, tudzież (1261-3-3)

Dyrekcya kąpielowa w Szliacs, Sohler-Comitat.

KĄPIELE SIARCZANE w Krzeszowicach.

Początek sezonu 1 czerwca.

Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

(1231-8-25) **Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.**

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegamy przed ciągle wzmagającemi się naśladowaniami naszych wyrobów, jak: **holenderskiej kminkówki żytniowej, starej prawdziwej wódki żytniowej, Curaçao double i t. d.** szczególniej jednak wprowadzonego najprzód przez nas

Cocaïn-Sect,

przy którego zakupnie należy dokładnie na to uważać, ażeby był wypalony w butelce urzędowo protokołowany **znak ochronny.**

Ten mocny likier zbadany i zaopiniowany przez c. k. prof. nadw. p. Dra Ludwiga, przełożonego chemicznego laboratorium w patologiczno-anatomicznym zakładzie ogólnego szpitala w Wiedniu, jest wybornego smaku, działa bardzo rozwalniająco i usuwa przy dłuższem używaniu każde nieregularne trawienie żołądka i wszelkie osłabienie.

Nasze likiery są do nabycia we wszystkich większych handlach kolonialnych i łakoci, cukierniach i kawiarniach, — w **Krakowie** mają J. F Fischer, A Hawełka, Jan Janiga, M. Jawornicki; w **Biały** R. König; w **Bochni** J. Michnik; w **Brodach** M. Mach, Marbach i Landau, M. Reuer; w **Buczaczu** cuk. Höfflinger; w **Czortkowie** S Kostecki; w **Drohobyczu** T. Jabłoński Narodn. Torhovla; w **Gorlicach** S. Muszyński; w **Grybowie** A. Muszyński; w **Husiatynie** A. Danilewicz; w **Jarosławiu** Józef Krasicki; w **Jaśle** Steinhaus syn; w **Kołomyi** St. Romanowicz W. Skrzyński; w **Krośnie** J. Łazarowicz; w **Krzeszowicach** Jan Sanak; we **Lwowie** Towarzystwo spożywcze, F. Gross, F. W. Królikowski, A. Mańkowski, O. T. Winkler, J. Ważny; w **Lisku** R. Barański; w **Mielcu** M. Dembicki i Syn, J. Fintowski; w **Monasterzyskach** Piotr Dögler; w **Nisku** Bronisław Kasper; w **Nowym Sączu** Dziecotowski, K. Mieler; w **Podhajcach** Zimietsa spadkobiercy; w **Przemyślu** M. Krug, Narodn. Torh., cukiernia K. Schabenbecka; w **Rawie ruskiej** S. Sattler; w **Rohatynie** Franciszek Marx; w **Ropczycach** H. Koss; w **Rzeszowie** Towarzystwo spożywcze, E. G. Neugebauer; w **Samborze** Bukietyński i Sp.; w **Sanoku** Benedykt Pinder; w **Sędziszowie** L. Władek; w **Stryju** Lechicki i Kosturkiewicz; w **Słobocie** K. Biesiadecki; w **Stanisławowie** M. Woźniak; w **Staremmieście** F. Zygmuntowicz; w **Tarnopolu** A. Ciążkowska; w **Tarnowie** Tadeusz Scharff i H. Spargnapani; w **Tłumaczu** M. Hübschmann; w **Zaleszczykach** M. Lipnicki, H. Sanockiego wdowa; w **Złoczowie** L. Bukowski, J. Kordecki. (1278-1 14)

Amsterdamer Liqueurfabriks-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem rozpoczętą zostaje XII. król. węgierska

państwowa loterya dobroczynna

której czysty dochód **na mocy Najwyż. rozporządzenia Jego Cesar. i Król. Apostolskiej Mości** z 19 grudnia 1885 r. przeznaczonym będzie w 3/10 częściach na korzyść funduszu założonego na wsparcie niezamożnych wdów i sierót po kr. węg. urzędnikach, w 2/10 częściach na schronisko dzieci „Klotilde" w Rjece, w 2/10 częściach na korzyść funduszu szpitala mającego się wybudować w Kezdi Vasarhely, wreszcie w 3/10 częściach na Towarzystwo krajowe domu dla sierot po nauczycielach.

Wygrane ustanowione ogółem na 6669

wynoszą wedle następnego rozkładu gry **195,000 złr.,** mianowicie:

1 główna wygrana	60,000 złr.	w 5 procent. węg. obligacyach renty papierowej.	50 wygranych po 100 razem 5,000 złr.	w gotówce.
1 „ „	15,000 „		100 „ „ 50 „ 5,000 „	
1 „ „	10,000 „		2000 „ ser. „ 20 „ 40,000 „	
1 wygrana po 5,000 razem	5,000 „		4500 „ „ 10 „ 45,000 „	
5 „ „ 1,000 „	5,000 „			
10 „ „ 500 „	5,000 „			

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 30 czerwca 1886 r.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Losy mają na sprzedaż: dyrekcya loteryjna w Budapeszcie (Pest, Hauptzollamt, Halbstock, dokąd przypadającą kwotę naprzód przekazem nadesłać należy, wszystkie urzęda loteryjne, solne i podatkowe, prawie wszystkie urzęda pocztowe i miejsca sprzedaży losów ustanowione we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach. 1357 1-6

Budapeszt, 1 maja 1886 r. **Kr. węg. dyrekcya loteryjna.**

Adam v. Freyseysen, radca sekcyjny w król. węg. minist skarbu i dyrektor loteryi.

(Za przedruk niepłaci się).

64 razy w ciągu czterdziestu lat odznaczone.

Na całej ziemi rozszerzone. 27,000 miejsc sprzedaży.

Niemogłem spać. — Pańska Jana Hoffa zdrowotna czokolada słodowa przywróciła mi sen i apetyt.

Profesor **Antoni Lorenz** w Petrinii, dnia 3 lutego 1886 roku.

Jan Hoff w Berlinie i Wiedniu, wynalazca wyrobów słodowych, c. k. nadworny dostawca prawie wszystkich panujących w Europie, c. k. radca itd. w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Doniesienie o wyleczeniu i podziękowanie rzadkiego rodzaju

wystosowane do wynalazcy oryginalnych zdrowotnych słodowych środków leczniczo-pożywczych. Świetne skutki wyleczenia Jana Hoffa słodowego piwa zdrowotnego w cierpieniach piersi, duszącem zaflegmieniu żołądka i piersi.

Znojm, Klosterbruck, 21 marca 1886 r. Wielmożny Panie! Niemogę pominąć sposobności, ażeby Panu serdecznie podziękować, gdyż Jana Hoffa słodowe piwo zdrowotne przywróciło mi zdrowie, siłę i apetyt. Ciężka choroba, bóle piersi, duszące zaflegmienie piersi i żołądka zniszczyły zupełnie moje zdrowie, wszelkie używane środki nawet kuracya szpitalna były bez skutku, podczas gdy kilka razy groziło mi niebezpieczeństwo, iż stracę życie przez udar. Na moje szczęście polecono mi Jana Hoffa zdrowotne piwo słodowe, które kupiłem w Znojmie u p. L. Siegmetha. Bogu dzięki, już po krótkiem używaniu spostrzegłem że zaflegmienie z piersi i żołądka coraz łatwiej uchodziło, oddech bardzo utrudniony stawał się lekszym. Po użyciu 20 butelek oddychanie było lekkie, znacznie lepsze, a także powrócił mój dobry apetyt, który już zupełnie straciłem. Ustały ciągłe gniecenia w żołądku i liczne noce nieprzespane z powodu kaszlu i trudności oddechu. Moja rodzina, która obawiała się, iż umrę, ma teraz swojego żywiciela. Cieszę się na mającą nastąpić piękną porę i będę dalej używał Pańskich nieocenionych wyrobów słodowych, które każdemu cierpiącemu najsumienniej polecić mogę. Z wysokim szacunkiem i wdzięcznością Karol Frühwirth, Klosterbruck pod Znojmem.

Orzeczenia Cesarzów i Królów.

Jego Król. Mość Król Fryderyk Wilhelm IV. pruski: „Pańskie piękne piwo żołądkowe dobrze mi służyło". Król Albert Saski: „Pański wyciąg słodowy smakuje Królowej matce". Król Krystyan Duński: „Z przyjemnością widziałem leczniczy skutek Pańskiego wyciągu słodowego na mnie, członkach mojej rodziny i u kilku znajomych."

Niżej 2 złr. nic się nie posyła. [1326 1 4]

Polecane prawie przez wszystkich cesarskich, królew. i książęc. lekarzy przybocz.

Codzień nowe wylecz. we wszystkich dziennikach. Od 40 lat przeszło milion wyleczeń.

Ostrożność przy zakupnie.

Extractum malti Johann Hoffii jest do nabycia we wszystkich aptekach i wielkich handlach; należy żądać wyraźnie tylko to ze znakiem ochronnym (portret i podpis wynalazcy).

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Żegiestowie

otwarty od dnia 1 czerwca do końca września.

Posiada przeszło 300 wygodnie urządzonych mieszkań. Stacya kolejowa (przystanek) przy samym Zakładzie, tudzież c. k. urząd pocztowy i telegraficzny, apteka, dwie restauracye, piekarnia, wspaniała sala w domu zdrojowym, w tym samym gmachu kryty chłodnik i zdrój wody mineralnej najsilniejszej szczawy żelazistej, kąpiele mineralne, borowinowe i nader ważne kąpiele popradowe równające się kąpielom morskim.

Bliższych wyjaśnień udziela oraz zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd kąpielowy.** (1381-2-3)

Salon mód praktycznych

ulica Mikołajska Nr. 6.

Wybór kapeluszy paryskich, pracownia sukien, dobór materyałów. — Ceny zniżone. (1312-4-6)

Klementyna Chojecka.

Mężczyzna

w sile wieku, katolik, właściciel realności, mając w obrocie do 5000 złr., życzy sobie **zawrzeć związek małżeński** z osobą stósowną z odpowiednim kapitałem w celu rozszerzenia powstałego w ten sposób obopólnego interesu Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **A. Z. poste restante Tarnów.** (1320-3 5)

Oficyalista kawaler liczący 35 lat z dobremi świadectwami poszukuje posady od św. Jana. — Adres: **J. N.** poste rest. Bobowa. (1352-3 3)

Jest do odstąpienia dzierżawa

Ostrów szlachecki, poczta Gawłów nowy, mila od Bochni.

Tamże **mieszkanie letnie** z kilku pokoi, weranda, park ładny.

Wiadomość na miejscu. (1367-2-2)

Zakład wodoleczniczy

BYSTRA

pod Bielskiem (Szlązk austryacki).

Stacya kolei bialsko-żywieckiej Wilkowice Bystra. Poczta codziennie.

Otwarcie zakładu 15 maja.

Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, elektrycznością i miesieniem. Leczenie żętyczne. Utrzymanie zupełne w zakładzie. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu. (1193-11-)

Lekarz zakładowy ***Dr. Henryk Halski.***

TUTKI

prawdziwe ***Houblon*** i ***Mais*** w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (763-9-)

Garbarnia w Ludwinowie, poczta Podgórze

przyjmuje skóry do wygarbowania i zakupuje je, a mianowicie końskie w każdej ilości. (1317-2-3)

Magazyn i pracownia konfekcyj damskich

POD FIRMĄ

CIEHULSKI i GONIAKOWSKI

w Krakowie, ulica Bracka Nr. 6,

POLECA (1072-14-)

skład okryć według najnow. modeli paryskich.

Wszelkie zamówienia wykonywa w najkrót. czasie.

Wioska w powiecie Wielickim, 19 klmtr. od Krakowa, 8 klmtr. od Wieliczki stacyi kolei odległa, na gościńcu z Wieliczki do Dobczyc prowadzącym, w prześlicznem położeniu leżąca, mająca obszaru zaokrąglonego 170 mrg. gospodarstwo płodozmienne, grunta na południe położone, budynki w dobrym stanie, prawo propinacyi, jest wraz z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.** Bliższych wiadomości udziela *Agencya dla rolników S. Mikuckiego w Krakowie.* (1195-4-)

Do wydzierżawienia

dobra **Brykula nowa** w powiecie **Trembowelskim** (Podole galicyjskie) położone; obszar 500 morgów skomasowany, prawie wyłącznie rola, budynbudynki w najlepszym stanie. Bliższa wiadomość u Wnej *Wandy Tyszkowskiej* w Stanisławowie przy ulicy Zabłotowskiej dom p. Warteresiewicza. (1351-3-6)

SANTAL DE MIDY.

Esencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (244 10-)

Pierwsza galic. fabryka Portland Cementu w Szczakowej

poleca:

Ima **Portland Cement** w beczkach po 200, 175, 165, 100 i 50 k/gr.

Dobroć gwarantowana, wytrzymałość przewyższa znacznie normę przyjętą przez austryackie Stowarzyszenie architektów i inżynierów.

Wapno skaliste, nawozowe i sproszkowane.

Cegłę ogniotrwałą w czterech gatunkach i rozmaite wyroby ceglane po najumiarkowańszych cenach.

Bliższych objaśnień udzielają: Zarząd Centralny Fabryki Szczakowieckiej w Białej; p. **Adolf Scherer w Krakowie, jeneralna reprezentacya dla zachodniej Galicyi;** p. J. Mor. Diamant we Lwowie, jener. reprezentacya dla Wschodniej Galicyi; p. F. C. Langenhan w Czerniowcach, jener. reprezentacya dla Bukowiny.

Portland Cement Szczakowiecki utrzymują na składzie: w **Krakowie** pp. A. Scherer, St. Feintuch, Fr. Lenert, R. Silberbach, H. Fritsch; w **Białej** pp. G. Raffaya Syn, Emil Kruppa; w **Tarnowie** pp. W. Müldner i Sp., M. Lipschütz; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Sp.; w **Jarosławiu** p. K. Zabłotny; w **Przemyślu** pp. M. Kozłowski, Em. Hirt zastępca dla Przemyśla; w **Nowym Sączu** p. Sal. Lichtman; w **Jaśle** p. Józef Steinhaus; w **Samborze** p. H. Friedman; w **Sanoku** p. H. J. Hochdorf; w **Sokalu** Spółka rolnicza; w **Wadowicach** p. R. Rzasnicki; w **Stanisławowie** pp. Aleks. Wittels i Kiesler, W. Fichmann; w **Brodach** p. Guttmann; w **Drohobyczu** p. M. Kreppel; w **Kołomyi** p. J. S. Friedman; we **Lwowie** p. J. Mor. Diament; w **Czerniowcach** p. F. C. Langenhan; w **Bochni** p. J. Michnik.

Komisya wybrana przez Krakowskie Towarzystwo techniczne przeprowadziła przy współudziale delegata c. k. Dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, z Portland Cementu pierwszej galic. fabryki w Szczakowy pobranym na miejscu przez członków komisyi — próby według norm wydanych przez austryackie Towarzystwo inżynierów i architektów.

Na podstawie wyników Komisya orzeka: Cement Szczakowiecki odpowiada w zupełności wymaganiom podanym w normach austryackiego Towarzystwa inżynierów i architektów. (1080-6-12)

Kraków, dnia 11 kwietnia 1886 roku.

Spiridion Makarewicz, nadinżynier c. k. kolei państ. ***Józef Sare,*** c. k. inżynier.
Teodor Kułakowski, inspektor ekonomatu miej. ***Tadeusz Stryjeński.***
Adalfrid Springer, nadporucznik ces. k. Dyrekcyi inżynieryi w Krakowie.
Gustaw Steingraber, c. k. profesor Akad. tech.-przemysłowej.
Dr. Ernest Bandrowski, c. k. profesor Akad. tech.-przemysłowej.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa.
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (618-231-)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*